

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez dostarczenia do domu
miesięcznie . . . M. 440
z dostawą . . . M. 500
Na prowincji
z przesyłką pocztową M.
Za granicą
Cena pojed. 468
we Lw.
i na prow.

20 M.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz nonp. w ogł. zwykł.
30 Mk. Za 1 wiersz w nadst.
nekrolog. 50 Mk. Za 1 wiersz.
na 1-szej stronie 200 Mk. Za
1 wiersz w kronice 150 Mk.
Po kronice 130 Mk. Za 1 słowo
dobre 10 Mk. i 1 słowo dla
szukających pracy 8 Mk. Paski
jak pokron. Cała str. 30.000 M.
Poł str. 15.000 M. Cała str. 1
pod nagłów. 30.000 M. w nie-
dziele i święta o 50% droższe.
Adres Redakcji, Administracji i Drukarzy:
Lwów ul. Zimorowicza 11-15.
Reklamistów nadających nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru piśma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27.

Naki dem spółni Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław Mejbaum.

Bróń myśliwska wszelkiego rodzaju

Hammerleski firmy Nowotny, Pieper, Peterlongo, Dzikowski i t. d. Drylingi, Bünsilinty, Lankastrówki, sztuczki, fioberty oraz naboje wszelkiego rodzaju poleca

Zakład ruznikarski F. GADEK

h. długoletni współpracownik firmy Nowotny w Pradze i Gal. Sp. Myśliwskiej we Lwowie. Wszelkie naprawy broni skutecznie się dokładnie i tanio. Lwów, ul. Bourlarda 2. 43

Gospodarcza odbudowa Europy.

Podane przed kilku dniami przez naszą urzędową agencję telegraficzną streszczenie mowy Brianda, wypowiedzianej w Senacie przy rozprawie nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, wystyżowane było w ten sposób, iż odnosiło się wrażenie, jakoby premier francuski dał się pozyskać dla planów Stimesa i Rathenaua, zmierzających do przejęcia Rosji w kolonię niemiecką, przez zmonopolizowanie jej najpierw handlowe i przemysłowe, a w następnej kolejności także polityczne. To rzekome stanowisko Brianda musiało wywołać iemałe zdziwienie i zaniepokojenie. Niesłychanie bowiem krótkowzrocznym musiałby być mąż stanu francuski, który dałby się chytrym, wiecznie na rozmaite sposoby o rewanzu myślącym Niemcom zlać w tak naiwne zamaskowaną pułapkę. Wszakże Niemcy, odszkodowane Rosją za utratę kolonii zamorskich, bardzo rychło odzyskałyby hegemonję w Europie i stałyby się znów potęgą, zagrażającą spokojowi Francji. Dla Polski zaś przyjęcie planów Stimesa byłoby wprost zabójstwem, najpierw gospodarczym, a bardzo rychło także politycznym.

Na szczęście taka groźna zmiana w konstelacji politycznej zaszła tylko w wyobraźni, a raczej tylko w rozrządaniu korespondenta „Pata“, gdyż w rzeczywistości mowa Brianda nie podobnie katastrofalnego nie zawierała. Oto premier francuski oświadczył przedewszystkiem, że w Londynie położył nie znużenie silny nacisk na konieczność odbudowy Francji i zastrzegł się, że jeżeli dla ulżenia Niemcom muszą być ponoszone ofiary, to w każdym razie Francja z tego powodu nie może stracić ani centyma. To jego stanowisko uznał Lloyd George w zupełności.

W poruszonych zaś przez Ribota sprawie wielkiej odbudowy Europy, powiedział Briand: „Cały świat jest zgodny w zapatrzywaniu, iż może to się stać jedynie przy pomocy wszystkich. Rosja nie jest krajem, który można ominąć. Nie może popaść pod gospodarcze panowanie innego kraju, po którym wkrótce potem nastąpiłoby polityczne panowanie. W Londynie postanowiono, iż, dzieło odbudowy Rosji może nastąpić jedynie w drodze układu francusko-angielskiego i o tem właśnie będzie mowa w Cannes. Co się tyczy obecności Niemiec i Rosji na konferencji gospodarczej, to sprawa ta nie jest jeszcze rozstrzygnięta. I nastąpiły te słowa, które wyrwane z całości wywołały nieporozumienie: „Nie byłoby wcale niekorzystną operacją, jeżeli Niemcy cągnęli zyski z odbudowy Rosji i obracali je na pokrycie spłat odszkodowawczych“.

Zdanie to jednak wzięte w związku z poprzednimi enuncjacjami Brianda nie oznacza nic innego jak tylko to, że dopuszcza on pewien ograniczony udział Niemców w odbudowie Rosji, pod warunkiem że zyski stąd płynące będą obracali na pokrycie rat odszkodowawczych wojennych, zastrzegając się natomiast stanowczo przeciw oddaniu im Rosji na wyłączny łup. („Nie może ona popaść pod gospodarcze panowanie innego kraju po którym wkrótce potem nastąpiłoby polityczne panowanie“).

Ze rzeczy mają się tak istotnie, o tem świadczą dotychczasowe doniesienia telegraficzne o uchwałach paryskiej konferencji rzeczoznawców, która w ubiegły piątek i sobotę przygotowała materiał do obrad Rady Najwyższej w Cannes. Wprawdzie szczegóły opracowanego przez delegata angielskiego sir Roberta Kindersleya memoriału dotyczącego odbudowy Europy, są trzymane w tajemnicy, ogólne jednak jego zarysy zostały już prasie zakomunikowane. Postanowiono więc utworzyć wielką międzynarodową korporację przemysłowo-eko-

warzyszeniem wschodnio-europejskiem“. Ma ono powstać drogą zgrupowania przedsiębiorstw prywatnych i rozporządzać będzie kapitałem nominalnym 20 milionów funtów szterlingów, powstałych z wkładów w pierwszym rzędzie francuskich, angielskich, włoskich, amerykańskich i niemieckich. Rze-sza niemiecka wszelako dopuszczona będzie do zło-żenia swych wkładów tylko pod tym warunkiem, że zobowiąże się wypłacać komisji odszkodowań połowę zysków, któreby jej przypadły w udziale. Okazuje się zatem że o żadnym uprzywilejowaniu Niemiec, czy też o monopolu dla nich, nie może być mowy i że wszelkie obawy pod tym względem są zupełnie nieuzasadnione.

Wobec tworzenia się takiej olbrzymiej koopera-tywy światowej, która niewątpliwie wycisnie ogromnie silne piętno na fizjonomii dzisiejszej lat najbliższych, domaga się dla nas znaczenie ma pytanie, czy i o ile Polska dopuszczona będzie do udziału w gwie „Stowarzyszeniu wschodnio-europejskiem“. Od pomyślnego rozwiązania tej kwestji zależy bardzo wiele. Nie tylko bowiem możemy stąd osiągnąć duże zyski, które powinny przyspieszyć proces sanacji naszych finansów, ale nadto Rzeczpospolita zstałaby wówczas włączona w orbitę wielkich interesów międzynarodowych, które pozwoliłyby jej na szybką odbudowę zrujnowanego przemysłu i na umocnienie swego stanowiska politycznego.

Otóż pod tym względem sprawa została przez konferencję międzynarodowych rzeczoznawców postawiona nierzadnie nie najgorzej. Poza wielkimi mo-oarstwami przewidziany jest udział dla Polski, Rumunii, Austrii i Grecji. Udział finansowy tych ja-nych państw sprzyjających i neutralnych ma być określony przez Komitet organizacyjny francusko-

angielski, który będzie się składał z dwu przedstawicieli każdego z tych państw. Już obecnie upatrzony jest Louchet ze strony Francji i Robert Kindersley ze strony Anglii. Ze względu na trudną sytuację finansową niektórych z tych państw zgodzono się, że pewna część kapitału nominalnego może być pokryta odpowiednimi zobowiązaniami prawno-finansowymi.

Głównym terenem, na którym zamierzona kampania ma działać, będzie oczywiście Rosja, jako ten kraj, na którym skutki wojny najtragiczniej się odbiły. Warunkiem wznowienia stosunków z Rosją ma być uznanie przez rząd sowiecki własności prywatnej i konsolidacja władzy rządowej. Sposób odbudowy Rosji projekt Loucheta przewiduje dość szczegó-łowo. Przedewszystkiem mają być uzdrowione sto-sunki komunikacyjne przez naprawę torów, dostar-czenie taboru itd. Dalej rozważa projekt wymiany towarów z Rosją i wzmożenie produkcji rolnej.

Ważne jest również dla Polski, że według za-pewnienia konferencji, ożywiona jest ona tendencja, ażeby uwzględniono interesy zarówno wielkich jak małych mocarstw, oraz by nie forytował żadnego z nich. Zachodzi bowiem obawa, że w przedsiębiorstwie finansowem, jakim jest zamierzona korporacja, rolę decydującą odgrywać będą kapitały żydowskie, notorycznie dla Polski wrogo usposobione.

Działanie w kierunku sparalizowania tego rodzaju ewentualnych usiłowań, a przedewszystkiem czujność, aby Polska nie pozostała poza nawiasem tworzącej się wielkiej kooperatywy światowej, lecz aby uzyskała w niej udział odpowiadający jej znaczeniu i stanowisku międzynarodowemu — oto zadanie, jakie przed rządem naszym stawia konferencja w Cannes. (—)

Nie damy Wilna! Wielki manifestacyjny

dla wyrażenia uczuć mieszkańców Lwowa Wilni i Wileńszczyzny w chwili rozstrzygnięcia przynależności tych drogiej sercu polskiemu ziem do Macierzy odbędzie się w środę dnia 4. bm. o godz. 7 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej.

Ludność miasta Lwowa, rozłożonego u stóp Kopca Unji lubelskiej, tłumem zjawieniem się na tym Wiecu stwierdzi raz jeszcze, jak gorąco czuć i kochać umie

Oleczynie i jej perłę: gród Ostrobramski, a rozumie wagę przynależności Wileńszczyzny i Wilna do Rzeczypospolitej Polskiej.

Lwów, w styczniu 1922.

Przyjdźcie mianem:

Józef Neumann, Leonard Stahl, Marceł Chłamtacz, Filip Schleicher, Julian Obirek.

Niemcy wywłaszczają Polaków na Mazurach Pruskich!

Warszawa. (Tel. wł. 5. 1. Na Mazurach pruskich rząd niemiecki przystępuje do systemu łepienia własności polskiej.

Właścicieli ziemskich Polaków, mających ponad

3000 morgów magdeburskich wywłaszczają się. Zawiado-mienie o tem otrzymał dwaj właściciele p. Donimirski i p. Sierakowski.

Polsko-francuski bank górnośląski.

Paryż. (A. W.) Przedstawiciel Aj. Wsch. dowiada się, że 29 bm. podpisany zostanie w Paryżu przez przedstawicieli rządu polskiego prof. dr. Benisa z rządem francuskim układ zapewniający powstanie Banku Górnośląskiego. Będzie to spółka akcyjna z kapitałem 200 milionów Mk niemieckich. Kapitał akcyjny będzie w połowie polski w połowie francuski. W najbliższych dniach zostaną banki pol-

skie wezwane do utworzenia polskich grup i wspól-pracy z nową instytucją. Bank górnośląski odda wiel-kie usługi tamtejszemu przemysłowi i ludności.

Kraków. (A. W.) Prof. Benis przybył 31 grudnia do Krakowa. Uda się on 4 stycznia do Warszawy, celem złożenia sprawozdania ze swej działalności w sprawie górnośląskiej w Paryżu.

Sankcje karne mają być rozszerzone na niemiecką część G. Śląska.

Katowice. (Tel. wł. 5 stycznia. „Oberschlesische Kurier“ donosi, iż Francja zamierza na konferencji w Cannes postawić wniosek o rozciągnięcie sankcji na tę część Górnego Śląska, która przypaść ma Niemcom.

O ile bowiem Niemcy nie zapłacą rat zapadają-cych w dniach 15 stycznia i 15 lutego Francuzi pozo-

śląska tak długo, dopóki Niemcy nie zapłacą swoich rat.

„Oberschl. Kurier“ wnioskuję z rozmaitych za-rządzeń Komisji Międzyspojszniczej w Opolu, jak udzielenie urlopów żołnierzom francuskim i rozpo-rządzenia kwoterunkowe, iż komisja zamierza jesz-cze pozostać przez dłuższy czas na Górnym Śląsku.

PROGRAM KONFERENCJI W CANNES.

Korespondent paryski „Berl. Tagbl.” podaje dokładny program zjazdu w Cannes, według którego 29. ub. miesiąca przybył już do Cannes Harvey z swym sekretarzem, 1. bm. przybyli delegaci angielscy 4 i 5 maja zjechać delegaci Francji, Belgii, Włoch i Japonii. Dnia 6 stycznia odbędzie się pierwsze posiedzenie. Czas trwania konferencji oblicza się na dni 8. Ogólnie oczekują w Cannes na przybycie 200 osób.

Briand, jako przewodniczący Rady Najw. rozesłał zaproszenia na posiedzenie, które odbyć się ma 6 bm. w Cannes. Na porządku obrad są dwa punkty: 1) kwestia odszkodowań; 2) zwołanie międzynarodowej konferencji.

Prasa po okresie snucia śmiałych hipotez co do wyników konferencji obecnie wytrwale milczy. Ze strony zaś francuskich i angielskich oficjalnych osobistości przestrzega się również najsurowiej milczenia.

„Berl. Tagbl.” przewiduje osiągnięcie przez konferencję pewnych wyników w sprawach ekonomicznych, przestrzega jednak przed zbyt optymistycznym. Spodziewa się natomiast silnego oporu ze strony Francji, a zwłaszcza Belgii.

NOWY GABINET RUMUŃSKI P. TAKE JONESCU.

Bukareszteński korespondent „Prager Presse” omawiając w obszernym artykule wewnętrzną sytuację polityczną Rumunii i położenie wytworzone wskutek powstania rządu p. Jonescu b. ministra spraw zagr. pisze, iż fakt ten był dla opinii zupełną niespodzianką i nikt owej możliwości nie przewidywał. P. Take Jonescu nie posiada ani w parlamencie, ani w kraju stronniczości, a więc jest dla Rumunii prawdziwym nowym człowiekiem. Wskazuje na to, że to zdziwienie ogólne jest rzeczą zrozumiałą.

Gabinet p. Jonescu posiada z dwu względów cechę prowizoryczną. Po pierwsze ze względu na ogromną słabość liczebną stronnictwa nowego premiera w parlamencie, a po drugie, ponieważ nowy rząd dotąd wcale się parlamentowi nie przedstawił, ale przeciwnie posiedzenia jego na dni 30 zawiesił. Te okoliczności pozwalają gabinet charakteryzować jako tymczasowy, a przyczyną tego jest fakt, iż żadne z innych, silnych stronnictw politycznych nie zdecydowało się zapewnić p. Jonescu poparcia i współpracy.

Sytuacja powyższa wywołała w prasie rumuńskiej nadzwyczaj ożywioną dyskusję, chaos przypuszczeń, poglądów, wniosków i kombinacji. Nowomianowani ministrowie doznawali formalnych ataków ze strony korespondentów prasy o wywiady. Członkowie byłego rządu natomiast starają się uporać swój upadek, odmawiając nowemu gabinetowi prawa istnienia i zachęcając większość parlamentarną do oporu przeciwko p. Jonescu. Ogólnie panuje przytem przekonanie, że rola świeżo powstałego gabinetu ma być ułatwienie dojścia do rządu liberałom (p. Bratianu), którzy ze względów taktycznych obecnie uczynić tego nie chcieli.

Wskutek rozpowszechnionego przekonania o tymczasowym charakterze rządu czynią się już dziś przygotowania na wypadek jego upadku. Mówi się wiele o koalicyjnym rządzie a według najnowszych wiadomości miało się powieść bukowskiemu szlachcicowi p. Jancu Flonder zjednać dla myśli powyższej wszystkie stronnictwa z wyjątkiem liberałów. Naogół jednak pominiawszy rozliczne rychło po pojawieniu się dementowane pogłoski prasy, można uważać za pewne, iż ogół stronnictw rumuńskiego parlamentu stanął na wspólnym stanowisku nie utracania na razie p. Take Jonescu, a natomiast usilnej walki z liberałami i nie dopuszczenia za żadną cenę do rządów p. Bratianu.

ZALOTY WŁOSKIEGO GERMANOFILA DO NIEMIEC W PRASIE WIEDENSKIEJ.

Senator włoski p. Dr. Benedetto Cimeni rozwodzi się dłużej w wiedeńskim dzienniku „Neue Fr. Presse” nad stosunkiem swojej ojczyzny do walpejskich jej sąsiadów na północy i dochodzi do niezbitego przekonania, że Niemców z Włochami nie dzieli nic, a wszelkie względy polityczne, gospodarcze, geograficzne i historyczne (!) — łączą.

„W ciągu 23 lat trwania trójprzymierza Austrii, Włoch i Niemiec — rozpoczyna p. Cimeni — stosunki włosko-niemieckie były niezmiennie przyjazne i serdeczne. Brak wspólnej granicy nie nastroił zwykłych związków z tem sporów. Poza tem Niemcy nie mając żadnego bezpośredniego interesu na morzu Śródziemnym przez to nie stawały w kolizji z polityką Włoch, a dalej jako kraj protestancki nie powodowały podejrzeń o współdziałanie na szkodę królestwa Italii z Watykanem. Z drugiej strony zaś odrodzenie narodowe obydwu ludów utworzyło związek, który zacieśnił się jeszcze i utrwalił przez żywe stosunki gospodarcze. Powiększył się znacznie ruch podróży dążących z Niemiec przez Alpy na południe, gdzie we Włoszech

wszędzie najlepsze spotykali przyjęcie, a pomiędzy uczonymi obydwu krajów żywe i serdeczne zawiązały się stosunki”.

„Nawet wybuch wojny w roku 1914 — pisze senator królestwa Włoch — nie wywołał wśród włoskiego narodu objawów nienawiści dla Niemiec. Zaś na dni kilka przed wypowiedzeniem wojny przez Włochy Austro-Węgrom, miało się w Niemczech ku nładowi z Włochami, któryby stosunki obydwu państw na czas wojny uregulował. A znany jest powszechnie fakt, jak długo Włochy, pomimo nacisku ze strony Francji i Angli, ociągały się z wypowiedzeniem Niemcom wojny”.

W dalszym ciągu charakteryzuje autor artykułu chęć powrotu do dawnych stosunków ze sprzymierzonymi, jaką natychmiast po ukończeniu wojny objawiały Włochy. — Powołując się na zaniepokojenie z tego powodu, jakie powstało w Anglii i Francji, na opinie angielskich i niemieckich pisarzy, stwierdza gorącą sympatię narodu włoskiego, jaką pomimo wojny dla Niemiec zachował. „Nie wolno też pominać faktu, że Włochy po końcu wojny zajmowały we wszystkich kwestiach spornych stanowisko polityczne przychylnie dla Niemiec”. I powołuje się p. Cimeni nie bez słuszności na przychylną okazywaną Niemcom przez Włochy w sprawie plebiscytów, „kiedy to włoscy żołnierze pilnie przestrzegali, aby się Niemiec narodowi nie stała krzywda. A poczucie

sprawiedliwości i obowiązku (!) Włoch było tak silne, iż ich żołnierze posunęli się, jak na G. Śląsku, do ofiar krwi i Włochom tylko i włoskiej energii zawdzięczać należy, iż obszary, które byłyby przypadły Polsce lub Jugosławii, zostały przy Niemczech i Austrii”.

Następnie przechodzi do stosunku powyższego po stronie Niemiec. Wspomina politykę Bismarcka, który spowodował odosobnienie Francji i wyzyskał sprawę Tunisu, który to kraj stał się jabłkiem niezgody pomiędzy Francją a Włochami, co doprowadził Włochy do zawarcia trójprzymierza z Austrią i Niemcami. „A teraz po latach 40 — woła z żalem włoski germanofil — przeżywa Francja chwilę wielkiej radości, kiedy pomiędzy Włochami a Niemcami powstaje jabłko niezgody: południowy Tyrol”. I wypomina gorzko p. Simonowi, który jako minister spraw zagr. oficjalnie sprawę Tyrolu w ten sposób określił. Kreśli dalej nistowania niemieckiego posła przy Kwirynale, który starał się zwrot powyższy przedstawić jako oratorski jedynie, co doprowadziło do przesilenia w poselstwie niemieckim. W zakończeniu żali się na brak zrozumienia dla polityki Włoch u niektórych partii politycznych niemieckich, które to spowodowały, na traktowanie Włoch jako „quartite negligible”, uważa, iż Niemcy popełniają ten sam błąd, jak popełniła Francja w roku 1881 w sprawie Tunisu. Wreszcie wyraża błogą nadzieję, iż stosunki te ulegną zmianie.

Przed obradami w Cannes.

SESJA RADY NAJWYŻSZEJ 6-go STYCZNIA.

Paryż. (PAT.) „Temps” donosi, że Briand i Lloyd George odbędą we środę i we czwartek w Cannes konferencję wstępną, oficjalna zaś sesja Rady Najwyższej rozpocznie się w piątek, 6. bm. Dyrektor departamentu politycznego w francuskim M. S. Z. Laroche będzie towarzyszył Briandowi do Cannes.

Paryż. (A. W.) Dnia 3 bm. premier Briand wyjechał z Paryża udając się na konferencję w Cannes.

KOSZTA UTRZYMANIA WOJSK OKUPACYJNYCH

Berlin. (Tel. wł.) 5 stycznia. Koszta utrzymania wojsk okupacyjnych w Nadrenii mają być omawiane szczegółowo na konferencji w Cannes.

Francja żąda ustalenia kosztów na 40 milionów marek w złocie.

PRZEWIDZIANA JEST DORADZCA WSPÓLPRACA NIEMIEC.

Rzym. (A. W.) Premier Bonomi i minist. spraw zagr. udają się jutro do Cannes. „Tribuna” potwierdza wiadomość, że program konferencji w Cannes przewiduje współpracę doradczą rządu niemieckiego. O obecnych obradach wstępnych międzynarodowych rzeczoznawców finansowych w Paryżu donoszą korespondenci prasy włoskiej, że włoski min. skarbu Raineri poruszył kwestię uregulowania sprawy kontroli kursu wekslowego. Pomysł ten przyjęto przychylnie. Układ handlowy z Niemcami na skutek gwałtownego spadku marki niem. pozostaje niewykonalny. Z doświadczenia Raineriego wynikałoby, że kapitał niemiecki będzie mógł brać udział w projektowanym konsorcjum międzynarodowym. Byłoby fatalnem, gdyby antagonizm polityczny państw stał na przeszkodzie przeprowadzenia racjonalnej akcji.

Konsorcjum dla odbudowy Europy.

Wiedeń. (PAT.) „Neues Wiener Journal” donosi z Paryża: „Chicago Tribune” komunikuje, że konsorcjum, którego założenie będzie przedłożone konferencji finansowej, będzie miało nazwę Międzynarodowego Towarzystwa Handlowego. — Kapitał Towarzystwa będzie wynosił 100 milionów dolarów, z czego przypada na Stany Zjednoczone, Anglię, Francję i Niemcy po

12 i pół procent, Belgie, Włochy i Japonię po 7 i pół procent, a reszta będzie rozdzieloną między inne państwa. — Jednostką monetarną będzie funt szterl. Propozycja Anglii by siedzibą Towarzystwa był Londyn, spotkała się z opozycją Francji. Siedziba zostanie prawdopodobnie Haver.

Konferencja Małej Ententy.

Praga. (PAT.) Dzienniki donoszą z Belgradu, że wedle informacji jugosłowiańskich kół politycznych odbędzie się w najbliższym czasie zapowiadana konferencja premierów małej ententy.

Termin konferencji nie został jeszcze oznaczony, ponieważ Passicz zamierza przeczekać wyjaśnienia

się sytuacji politycznej w Rumunii. Chodzi mu miano wicie o to, czy Take Jonescu utrzyma się przy władzy, czy też dojdzie do steru Bratianu, który jest zasadniczo przeciwny sołuszowi Jugosławii z Czechosłowacją.

Plebiscyt w Kłajpedzie.

Berlin. (Tel. wł.) 5. I. Dzienniki donoszą, że Rada Ambasadorów zawiadomiła komisarza międzysojuszniczego w Kłajpedzie, iż Kłajpeda została upoważniona do zawarcia układu gospodarczego z Niemcami. Litwa

i Polska. Rada Ambasadorów oświadczyła się również za plebiscytem w Kłajpedzie.

Z tych wiadomości wynika, że Rada Ambasadorów nie chce dopuścić do oddania miasta Litwinom.

Powstanie w Karelji.

Praga. (PAT.) Tutejsze poselstwo sowieckie donosi, że rosyjska komisja reewakuacyjna w Finlandji została stamtąd odwołana i że rząd sowiecki wezwał rząd fiński do odwołania z Rosji fińskiej komisji reewakuacyjnej. Wszystkie wkłady pieniężne rządu sowieckiego zostały wycofane z banków fińskich.

Praga. (PAT.) Agencja Rossunion donosi: Ponieważ Finlandja zwróciła się w kwestji Karelji do Ligi Narodów, bolszewicy pod pozorem manewrów skoncentrowali na granicy fińskiej 50.000 armje. Stosunek

rządu sowieckiego do Finlandji, a zwłaszcza manewry rosyjskie nad granicą fińską, obudziły we wszystkich państwach bałtyckich żywe zaniepokojenie. Od dnia 27 zm. rosyjska delegacja handlowa przerwała zawieranie wszelkich transakcji z Finlandją.

Helsingfors. (PAT.) Oddziały bolszewickie rozporządzające artylerią rozpoczęły wielką ofensywę w kierunku Porajærvi. Oddziały bolszewickie przewyższają znacznie liczbą oddziały powstańców karelskich.

List z Wilna.

(Korespondencja własna.)

Wilno, 28 grudnia 1921.

W sferach zarówno sejmowych jak i rządowych w Litwie Kowieńskiej coraz silniej utrwała się przekonanie, że sprawa przyłączenia do obszaru państwowego Litwy Wileńszczyzny i okręgu Kłajpedy z każdym dniem komplikuje się coraz bardziej i raczej oddala niż przybliża. Świadomość ta przenika do szerokich warstw społeczeństwa litewskiego, które orientuje się już, że droga obrona przez dyplomację litewską jest złą i błędną. Surowe warunki cenzury prasy litewskich przeważnie zresztą subsydjowanych przez rząd nie pozwalają na otwarte wypowiedzenie się opinii publicznej. Litwa rządowa jest przez szowinistyczną kastę duchowieństwa, która prym dzierży zarówno w rządzie jak i sejmie. Partia chrześcijańsko-demokratyczna mając u sternu rządów swoich ludzi prowadzi uleję nieubłagany kurs w stosunku do Polaków i nadała ton wszelkim enuncjacjom rządowym. Jej dziełem są przesładowania ludności polskiej, z jej inicjatywy wyszedł projekt odrzucenia projektów Hymansa. Prowodzący tej partii opanowani najsłabszym szowinizmem marzą o odbudowaniu wielkiej Litwy, która by na południu obejmowała Białystok i Słonim, a na wschodzie docierała do Mińska. Dla imperialistycznych zamysłów kierowników obecnego rządu litewskiego niezbędne jest posiadanie Wilna, jako stolicy. Dla tych celów kasta duchowieństwa litewskiego od trzech lat systematycznie rozbudzała nienawiść w społeczeństwie do polskości i kłósała go nadziejami panowania na ogromnym obszarze historycznej Litwy małego liczebnie narodu. Jednakże rzeczywistość okazała się gorzka i zawodna. W ciągu niemal trzech lat dyplomacja litewska okłamywała opinię publiczną Europy, rozsiewając jaknajpotworniejsze wieści o Polsce i Polakach i w jaknajfałszywszym świetle przedstawiała stosunki narodowościowe nie tylko we właściwej Litwie i na Żmudzi, ale również w Wileńszczyźnie i Grodzieńszczyźnie. Uhogi, zadłużony u Niemców skarb litewski wydawał ogromne sumy na propagandę zagraniczną, zarzucając wszystkich wybitniejszych mężów stanu lekturą we wszystkich językach. Na mównicach, w broszurach i memoriałach byliśmy bandą rabusiów, którzy „zagarnęli” ziemie litewskie i lud oddali w nastraszającą niewolę. Dopiero przeniesienie sprawy Wileńszczyzny na forum międzynarodowe na porządek obrad Ligi Narodów miało tę jedyną dobrą stronę, że opinia publiczna francuska i angielska dowiedziała się, że Wileńszczyzna nie jest zamieszkała przez ludność rdzenną litewską i że element polski jest dość silny, aby mieć dominującą rolę kulturalną, ekonomiczną i polityczną w tym kraju. Ukazanie się projektu Hymansa, który bądź co bądź stwierdzał istnienie elementu polskiego w Wileńszczyźnie było poważnym ciosem zadawanym partii rządzącej w Kownie. Rząd i partia chrześcijańsko-demokratyczna poniosła porażkę dyplomatyczną. Przyjęcie projektu Hymansa oznaczałoby załamanie się dotychczasowej polityki w stosunku do Polaków i przyznanie do klęski. Rząd kowieński projektu Hymansa przyjąć nie mógł i dla probienia odpowiedniej opinii publicznej rozwinął gwałtowną agitację w całym kraju. Na komendę z Kowna zaczęły stać protesty przeciwko projektowi Hymansa organizacje strzelców litewskich (szaulisi) i samorządy powiatowe i miejskie. Każdy z tych protestów przepojony był nienawiścią do Polski

i dawał rządowi omarcie dla jego polityki prześladowań, a zarazem podsycał imperialistyczne dążenia sfer rządowych. Lecz zarówno w Sejmie, jak i w kołach rządowych zdawano sobie sprawę, że rząd musi zająć jakieś stanowisko wobec zarządzenia wyborów do Sejmu w Wileńszczyźnie. Wymagało tego zarówno własne społeczeństwo, jak i opinia europejska, zaskoczona odrzuceniem projektu Hymansa. I dlatego też w dniu 17 grudnia prezydent ministrów Grinlusz w sejmie kowieńskim ogłosił deklarację rządową. Deklaracja ta utrzymana na ogół w tonie wrogości wobec Polski, nazywa zarządzenie wyborów do Sejmu wileńskiego „nielegalnym aktem okupantów polskich”, zakłada „przeciwko mu uroczysty protest i zwracać się do ludności Wileńszczyzny przyrzeka jej autonomię kulturalną w granicach państwa litewskiego. Najwięcej praw przyobiecuje deklaracja żydom, których stawia na równi z Litwinami i nazywa ich współbudowniczymi i współtwórcami państwowości litewskiej. Charakterystyczny jest ustęp dotyczący ludności polskiej. Otóż według słów deklaracji litewskiej, jesteśmy „braćmi, którzy w rozwoju historycznym podnieśli język i kulturę litewską”, a więc Litwinami, mówiącymi po polsku. Deklaracja litewska nie uznaje ludności polskiej w Wileńszczyźnie, oświadcza, że jej nie ma, a Litwinom mówącym po polsku przyznaje prawa samorządu w zakresie języka i kultury.

Wzrost tej deklaracji, do której od dawna przygotowywał się rząd kowieński jest prawie żaden. Nam Polakom nie przyniósł rozczarowania a jedynie wzbudził uśmiech pobłażliwości. Autorzy deklaracji sadząc z głosów prasy kowieńskiej doskonale zdawali sobie z tego sprawę. Wiedzieli, że ludność polska i tam nie zjednała. Cel ich był zgoła inny. Chcieli przez obietnicę nadania żydom szerokich praw powstrzymać ich od wyborów i zdeorganizować akcję wyborczą w Wileńszczyźnie. Czy im się to udało — najbliższa przyszłość pokaże. Żydzi są dość trzeźwymi politykami, aby uwierzyć słowom deklaracji, które nie są prawem a tylko obietnicą jednej partii. Wyciągną z tego tylko jedną korzyść. Będą od nas żądać jeszcze więcej praw niż dotychczas. I istotnie. Do Warszawy już wyjechała delegacja żydowska z pewnym bliżej nam nieznanym obietnicami a żydzi wileńscy ustawicznie porozumiewają się z p. Meyszłowiczem, który będąc z pochodzenia frankistą polskim, zna doskonale żargon żydowski. Białorusinów deklaracja litewska nie zadowolila. W formie bardzo nglistej mówi o prawach ich języka i kultury, aby mogła uczynić zadość aspiracjom nacjonalistycznych grup białoruskich.

W każdym razie 17 grudnia b. r. stanowi zwrot Kowna w sprawie Wileńskiej. Fr. H.

Przed wyborami.

Wilno. (PAT.) Dnia 31 grudnia odbył się w lokalu departamentu spraw wewnętrznych zjazd prezesów sejmików. Prezes Meyszłowicz w dłuższym przemówieniu podkreślił znaczenie samorządu w życiu gospodarczym kraju. Generalny komisarz wyborczy p. Zabierowski poinformował zebranych o przebiegu akcji wyborczej i podkreślił wybitną rolę w rozwoju tej akcji instytucji samorządowych. Prezes poszczególnych sejmików stwierdził, że swych przemówieniach przychylny nastroj ludności do wyborów i wyrazili przekonanie, że tylko nadzwyczajne jakieś lub nieprzewidziane przeszkody jak np. mroź itp. mogłyby wpłynąć na zmniejszenie frekwencji.

Później już starałem się spokojnie zastanowić nad tem, co mogło być powodem bestjańskiego mordu, dokonanego w dniach 27, 29 marca i 1 kwietnia w Złoczowie i doszedłem do tego logicznego wyniku, że było to przecież działanie planowe, na co wskazywały też wspomniane już obwieszczenie urzędowe i artykuły „Złoczowski Słowo”. Hajdamaków zaczęło działać się coraz gorzej, sama ludność ruska, a przynajmniej spokojniejszy chłop ruski, czując coraz dotkliwiej wznagające się ciężary, kulejącej derżawy, ponaczony o niepowodzeniach frontowych przez licznych dezertorów, a widząc nadto, że to, co go najwięcej do tej derżawy pociągało tj. darmy rozdział gruntów, nie przychodzi do upragnionego skutku, chłop ten zmęczony kilkuletnią wojną, gdy nadto o czem zapomnieć nie wolno, nurtować wśród niego zaczęły równocześnie z przybyciem oddziałów Petlury idee bolszewickie, stawał się coraz butniejszym wobec tej derżawy i coraz częściej usiłował się od ponoszenia nałożonych nań ciężarów. Prowodzący hajdamaczyzny wychowani na zasadach bezwzględnej nienawiści do wszystkiego co polskie, gdy wobec niepowodzeń na froncie i ciemniej wobec opornego stanowiska chłopów, wysuwać się im z rąk zaczęły myśli o republikańskiej zachodnioukraińskiej, postanowili niewątpliwie rzucić postrach na ludność całą przez jakiś straszny akt gwałtu, steroryzować tę ludność tak polską, jak ruską, a przy sposobności tej idąc za podstępem tej bezwzględnej, szalonej wprost nienawiści swojej dać unust tej nienawiści i zniszczyć część istniejących. Przytem wystąpiły też naturalnie nainizsze instynkty, instynkty dzikich zwierząt u bezpośrednich sprawców, dając niewątpliwie świadectwo temu, na jak niskim stopniu stały i stoją wogóle te osobniki hajdamackie.

Pośredni współsprawcy a w szczególności wspomniany wyżej członkowie miejscowego hajdamackiego

ch wyborczej. Przypomniamsi, że w niektórych okolicach istnieje wroga agitacja przeciwyborcza polegająca na rozszerzaniu fałszywych informacji o zadaniach akcji wyborczej, na przekraczaniu zasad ordynacji wyborczej itp. Powzięto uchwały w sprawie dostarczenia środków lokomocji dla wyborców starców i kalek, w sprawie dostarczenia lokali, zorganizowania ochrony wsi na czas trwania wyborów i t. d.

ZLN, NIE STAWIA WŁASNEJ LISTY KANDYDATÓW.

Wilno. (Tel. wł.) 5. I. W poszczególnych okręgach wyborczych połączono kilka związków, wyborczych celem przeprowadzenia wspólnych kandydatur. Do tych związków weszły: Odrodzenie, Piastowcy i Demokracja. „Gazeta Poranna” w korespondencji z Wilna donosi, że zawarta w depeszy AW, wiadomość, iż ZLN. wysuwa na okręg VII. osobnego kandydata poza Polskim Komitetem Centralnym jest nieprawdziwa. ZLN. na całej linii popiera akcję wspomnianego komitetu i osobnej listy nie wysuwa.

Z Górnego Śląska.

Katowice. (PAT.) W myśl rozstrzygnięcia górnego produktu naturalne albo przerobione pochodzące ze strefy polskiej obszaru plebiscytowego, będą przy wprowadzaniu na obszar niemiecki przez urzysa lata wolne od wszelkich opłat celnych. Ten okres trzechletni rozpocznie się z chwilą objęcia Górnego Śląska przez Polskę. Ilość produktów, które mogą być rocznie wywożone, nie powinna przekroczyć przeciętnej ilości rocznych wywożonych w latach 1911—1913. Celem stwierdzenia tych ilości wyślą naczelna rada ludowa do wszystkich przedsiębiorstw fabrycznych i rękodzielniczych odnośny kwestionariusz. Ponieważ jest możliwe, że wskutek braku odpowiednich danych pominięto tę lub ową firmę, przeto zwraca się naczelna rada ludowa w pismach polskich i niemieckich ponownie do wszystkich przedsiębiorstw, które w latach 1911—1913, eksportowały do Niemiec albo do niemieckiej części Górnego Śląska a które wymienionego powyżej kwestionariusza nie otrzymały, aby we własnym interesie podały swoje adresy do wydziału przemysłowego i handlowego przy naczelnej radzie ludowej w Katowicach Deutsches Haus. Tylko przedsiębiorstwa wytwórcze a zatem nie przedsiębiorstwa kupieckie powinny zgłosić swój wywóz.

Katowice. (PAT.) Wczoraj wróciła na Górny Śląsk po przerwie świątecznej reszta członków delegacji polskiej do rokowań gospodarczych z Niemcami. Przybył tu także poseł Korfanty. Dziś wszystkie komisje wznowią swe prace.

PRZYJAZD CALONDERA.

Katowice. (Tel. wł.) 5 stycznia. Dzisiaj o północy spodziewany jest na podstawie depeszy przesłanej do przewodniczącego polskiej delegacji dla polsko-niemieckich rokowań gospodarczych przyjazd p. Calondera.

Dzisiejsze poranne pisma niemieckie doniosły, że Calonder ma zamieszkać u znanego hakatysty górnośląskiego ks. Domersmarka w Świerkławcu. To domiesienie, które przyniosło biuro Wolffa jest tendencyjne i nieprawdziwe, ponieważ Calonder ma zamieszkać w hotelu Savoy, gdzie mieszka polska delegacja dla rokowań górnośląskich.

komitetu narodnego, bronili się później tem, że na sfery wojskowe żadnego nie mieli wpływu i że dzięki im właśnie wstrzymane zostało zarządzeniem władzy centralnej w dniu 2 kwietnia 1919 działanie hajdamackich sądów doraźnych: obrona, która zdaniem moim nie wytrzymała krytyki, choćby z tego tylko powodu, że masowe aresztowania w ziemi złoczowskiej i tarnopolskiej rozpoczęły się już dnia 26 marca, a „pierwsze mordy” miały miejsce dnia 27 marca, więc na dni sześć aż przed wstrzymaniem sądów doraźnych. Raczej sądzę, że członkowie narodnego komitetu jako bądź co bądź rozważniejsi, ocknęli się po drugim masowym mordzie, dokonanym w dniu 30 marca, gdy już żołnierze, a za nimi chłopci i wogóle spokojniejsza część ludności ruskiej „szemrać” zaczęła głównie i z tego powodu, że między ofiarami bohaterami polskiej sprawy narodowej, byli przedstawiciele wszystkich stanów, niektórzy skłagani nawet wezwani król z tą ludnością ruską; ocknęli się oni poznawszy też, że szatański plan prowodyrów hajdamaczyzny nie doprowadza do skutku zamierzonego, lecz ostrzem swoim przeciw nim samym zwracać się zaczyna, że po tych o pomście do Boga w pełnym słowa tego znaczeniu — wojujących mordach — każdy Polak, choćby dotyczył może jeszcze ugodo wo usposobiony, musi stanąć na gruncie tylko i bezwzględnie narodowym, co więcej nawet szowinistycznym.

Czy po stronie ofiar hajdamackiej dzieży jakakolwiek zaistniała wina, nawet ze stanowiska hajdamackiej derżawy? — stanowczo nie; nie wykazywały o niej nawet winy dochodzenia, a ogłoszone rzekomo wyniki dochodzeń w „Złoczowskim Słowie” najwidoczniej są sflgowane, a wreszcie i rzekomo wyniki te nie zawierają zgola nic pozytywnego ze stanowiska prawnego.

(C. 1. n.)

DR. JAN ARNOLD.

8)

W niewoli hajdamackiej w Złoczowie.

(Ciąg dalszy.)

I „zamordowani” zostali na zamku złoczowskim po strasznych mekach bestjańskiego skatowania dnia 27 marca: Edward Szymborski, Piotr Nowakowski, Adolf Debiecki, Michał Stefanowski, Alfred Sym, Jerzy Podgórski, Leon i Zdzisław Czaplewscy i Juliusz Herzog, — dnia 29 marca: Adam Szymborski, Juliusz Starkel, Rudolf Nowski i Stanisław Świątek, a dnia 1 kwietnia: Marian Nicé, Kazimierz Izykiewicz, Stanisław Mazurek i Ludwik Wojski.

Protokół oględzin zamordowanych, oględzin przeprowadzonych w czerwcu 1919 r. znajduje się w aktach „Komisji sejmowej dla badania okrucieństw ukraińskich”. Protokół oględzin tych, tudzież znajdujące się w wymienionych aktach również protokoły przesłuchania świadków mieszczą w sobie tak straszne obrazy znęcania się bestjańskiego nad niewinnymi i ofiarami hajdamackiej dzieży, że czytającemu nasuwa się z logiczną koniecznością myśl jakiejś strasznej kary, która spotkałaby winną sprawców. Protokoły te niczem nie przełaskrawione, bo gołe tylko zawierające fakty, powinny być odczytane na pełnym posiedzeniu naszego Sejmu i publikowane szeroko między ludem. Z nich choćby tylko poznaliby rusini niehajdamaczeni, jakich mieli prowodyrów, jakie wrodzoną chybą podłością i bestjaństwem odznaczające się osobniki, starały się ich nieraz i do zabójstw popchnąć rodzinnych nawet, osobniki, które muszą stanowić wieczystą zakalę całej ludzkości.

Przegląd prasy.

(Prak Polski w dyplomacji międzynarodowej. — Życzenia noworoczne dla Enkaenu. — Ujednolajnienie opinii publicznej w sprawie wileńskiej).

— Reasumując minusy naszej polityki zagr. w r. 1921, podkreśla prof. Stronicki w „Rzpltej” brak Polski w dyplomacji międzynarodowej:

„W polityce zagranicznej objawem więcej niż niepokojącym jest zerwanie stałej styczności dyplomacji polskiej z wielką dyplomacją międzynarodową. W okresie Konferencji Pokojowej i w ciągu całego roku 1919, za Rządu Paderewskiego styczność ta istniała, o sprawach naszych mówiono z nami, niejedną zdobycz w ten sposób można było uzyskać lub niejedno groźące zło uchylić lub zmniejszyć. Obecnie miarą zerwania łączności jest choćby to, że Rada Ligi Narodów, jednomyślnie, a więc z udziałem także naszych przyjaciół zachodnich, mogła choćby chwilowo powziąć uchwałę z dnia 20-go września 1921, oddając poprostu Wileńszczyznę Litwie Kowieńskiej, chociaż tam Litwinów niema prawie zupełnie, co dostatecznie wskazuje, jak źle ta sprawa z naszej strony i jak nieudolnie w Lidze Narodów była prowadzona. Jeśli się zaś zważy, że obecnie dokonywa się lub może się dokonać zwrot w polityce Państw Zachodnich w stosunkach z Rosją Sowiecką, co dla nas jest sprawą najzupełniej pierwszorzędna, łatwo zrozumieć, jak niebezpiecznym zjawiskiem jest to, że na gruncie wielkiej polityki międzynarodowej nas prawie zupełnie niema.”

— Satyryk „Głosu Narodu” także składa życzenia noworoczne żerującemu po Rzeczypospolitej Enkaenowi:

„Jakkolwiek nie otrzymałem od redakcji „Czasu” zaproszenia do wzięcia udziału w ankiecie: „Czego Polsce należy życzyć w r. 1922”, poczuwam się do obowiązku pospieszyć z odpowiedzią na to pytanie. Jest ona bardzo krótka.

„Niech w tym roku zniknie ostatecznie to wszystko zło, które nabroiliem, niech zostaną wyrównane kłaki, które sprowadziłem, niech wszyscy moi dawni zwolennicy uderzą się w piersi i usilną pracą odkupią swe winy. Gdy w naszym życiu publicznym ślad po mnie zginie, wtedy dopiero Polska wejdzie na drogę pomyślnego rozwoju. Oby stało się to w r. 1922.

N. K. N.”

— „Gaz. Warsz.” wskazuje na charakterystyczną ewolucję stosunku społeczeństwa do problemu wileńskiego, która ostatecznie doprowadziła do ujednolajnienia opinii publicznej w tej sprawie:

„Jest rzeczą pouczającą przypomnieć sobie, jak wielkie postępy uczyniło ujednolajnienie opinii publicznej w sprawie wileńskiej. Przypomnijmy sobie tylko, że w listopadzie większość posłów Polaków w obronie przynależności powiatów lidzkiego i brastawskiego do Polski gotowa była narazić się nawet na ciężką kryzys państwowy. A i większość tych, co ulegli naciskowi p. Naczelnika Państwa i gabinetu, bardzo wyraźnie zaznaczała, że jest za „Wielką Litwą”. Co zaś do ludności Wileńszczyzny, to jakkolwiek i przed rokiem nie ulegało żadnej wątpliwości, że nie chce ona słuchać o żadnej Litwie i dąży jedynie do złączenia się bez zastrzeżeń z Polską, to jednak i tu widzieliśmy pewien postęp wśród inteligencji.

Przed rokiem federaliści stanowili nieliczną grupę, ale wpływową grupę, jawnie sztandar swój wywieszającą. Ona to przewodziła Tymczasowej Komisji Rządzącej, ona zakazywała wywieszania polskich sztandarów narodowych i ona też rozprawiała głośno w „Gazecie Krajowej” a nawet i „Wileńskiej” o połączeniu Wileńszczyzny z Kowieńszczyzną w jedno państwo, które następnie zawarłoby jakąś konwencję, czy też federację z Polską. A oto dziś ta sama „Gazeta Krajowa” pisze: „Niema w Wilnie Polaka, któryby nie chciał połączenia Wilna z Polską. Niema Polaka, któryby w razie wyboru przy głosowaniu do Polski, czy do Litwy — nie opowiedziałby się za Polską”.

GEN. NISSEL O ARMII POLSKIEJ.

Paryż. (PAT.) Przybył do Paryża generał Nissel, oświadczył w wywiadzie, iż zasadniczym zadaniem jego misji w Polsce było zapewnienie ścisłej i trwałej współpracy między oficerami francuskimi i polskimi. Generał Nissel zaznaczył, że armia polska rozwinęła się w sposób wzbudzający podziw. Na zdaniem generała nie powstrzyma całego i ciągłego postępu armii polskiej, która stanowi siłę i bezwzględna rękojmię bezpieczeństwa Europy.

STRAJK KOLEJOWY W NIEMCZECH.

Wrocław. (PAT.) Strajk kolejarzy zakończył się wczoraj przed południem. Dyrekcja kolejowa spodziewa się, że w dniu dzisiejszym uruchomi bieg pociągów osobowych i towarowych.

BOLSZEWICY WERBUJĄ OFICERÓW.

Berlin. (Ruspress). „Golos Rossji” komunikuje, że w Moskwie utworzono specjalną komisję dla werbowania do armii czerwonej oficerów dawnej armii rosyjskiej. Prezesem komisji jest gen. Staszczew, który wysłał swych agentów zagranicę. Bolszewicy przyjmują tylko oficerów kadrowych.

KINO LEW Dziś we środę 4 stycznia rb

NOWA MISJA TARZANA

Miebywała sensacja amerykańska w 6 aktach —

Powrót Tarzana do dżungli i jego przygody wśród ludzi i zwierząt

Głos z Pomorza.

Liczna prasa pomorska jest odzwierciedleniem najlepszym tych wszystkich nastrojów, jakie przewijają się przez duszę Pomorzanina podczas nowego jego może powolnego, ale za to tem mocniejszego zstania się z całocią Polski. Na tej drodze powrotnej do Macierzy natrafia raz po raz na zwady i ciernie, raz po raz na nowości, których nie rozumie, niekiedy przynosi ze sobą niejedno, czego w Polsce zatrzymać nie wolno, nie dziw więc, że i uczucie i myśli jego są różne, czasem ułomnie radosne, a czasem nawet gorzkie, lecz przeważa nad niemi wola dobra i miłość kraju będąca najlepszym fundamentem do zbudowania trwałego polskiego bytu dla tej kresowej ziemi.

„Gazeta” i „Dziennik Gdański” w numerze świątecznym w artykule pn. „Boże Narodzenie 1921 na Pomorzu” reasumuje, w krótkich, dobitnych słowach to wszystko, o czem w ostatnich czasach mówiło się i pisało na Pomorzu. A więc najpierw wspomina dawny ucisk niemiecki:

„Walka kulturalna o wiarę w Boga i wychowanie katolickie dzieci... ustawy wyjątkowe... zakaz używania języka ojczystego w towarzystwach, szkole i kościele... komisja kolonizacyjna... Ostmarkenverein... Września i strajk szkolny katolików polskich... wyłączenie... przesiedlenie do Niemiec... niedopuszczanie do urzędów... germanizacja przez kościół i wojsko... szyskany na każdym kroku — oto podarki gwiazdkowe, które Pomorzanom kładł na stół gwiazdkowy w wieczór wigilijny „gwiazdor” niemiecki”

a potem gorsza od tego chwilę powojenną — „w której to Pomorze wiedziało i słyszało o wolności braci z innych dzielnic i województw, a samo pozostawało i cierpiało pod knutem grenzschtzowskich rządów”

a w końcu nie waha się powiedzieć prawdy o niejednej biedzie i nędzy z lat ostatnich, gdy „Pomorze musiało wydobywać z głębin i tańników swej duszy najlepsze swe uczucia, doświadczony patriotyzm i wiarę w Polskę hartowaną do stalowej twardości i hardości w ogniu niewoli i niedoli, by czasami nie zwatpić patrząc nie już na obcych, ale na gospodarce swoich”

Nie uderza jednakże w nurt pesymizmu, przeciwnie daje wyraz ogólnej niastowanej nadziei i wierze, że lepiej będzie, że jest już nawet lepiej na każdym polu. Daje rzut oka na stosunki w państwach ościennych i z wdzięcznością zwraca się do Polski, darzącej Pomorze niejednym cennym podarkiem, a potem pisze co następuje:

„Czego Polska domaga się od Pomorzan na gwiazdkę w tym roku?

Ojczyzna spodziewa się po Pomorzu, że

1. Żyje się coraz ściślej odtąd z idea państwową polską i że ludność Pomorza z wyrozumieniem jeszcze większym odnosi się będzie do ewentualnych pozostałych jeszcze braków w administracji cywilnej i wojskowej Państwa, donosząc, co sił starczy Państwu i rezygnując nawet na korzyść całoci z różnych egoizmów.

2. Będzie się starało wżyć się więcej w psychologię przybyszających w misji narodowej na Pomorze z innych dzielnic braci i złamać w tym roku z nami szczerze opłatek miłości i braterstwa.

3. Szanować będzie i poglądy odrębne od własnych i zdolności prawdziwe, a nie urojone, ucząc się tego, co Pomorzu pod względem czystości języka i głębszej znajomości rodzimej kultury jeszcze brakuje.

4. Wytrwa w dzielności swego zdrowego charakteru polskiego i będzie w swym gorącym patriotyzmie osłona Polski od nawałnicy zewnętrznej i wewnętrznej na kresach zachodnich.

5. Będzie stało na straży morza i wybrzeża polskiego i dopomagać narodowi do wżycia się w ideologię państwową na oceanach.

Ale, gdy już raz składamy sobie życzenia, to warto przypomnieć, że i Pomorzanie mają pewne prośby i życzenia pod adresem całoci.

Pomorzanie życzą sobie w Boże Narodzenie 1921 roku aby

1. Cała Polska zechciała ich odtąd uważać za dohrych i szczerych Polaków, mimo, że może nie wszyscy władają czysto i bezbłędnie językiem polskim.

2. Żywił miejscowy tak w województwie, jak poza nim w odnoszeniu do spraw niemieckich używać szerzej w służbie państwowej, by wykorzystać znajomość tła i duszy.

3. Pozostawić Pomorzu charakter jego tak pod względem religijnym, jak wewnętrznie politycznym, nie nagiąć go gwałtownie do poglądów, które gdzieś indziej dominują.

4. Naród jeszcze więcej niżeli dotąd poświęcił uwagi i pracy oraz rząd krajowy wysiłków zagadnieniom pomorskim i utwierdził w ten sposób zachodnie i nadmorskie kresy dla Ojczyzny.

5. Rząd starał się pod względem gospodarczym województwo pomorskie podnieść i ułżyć, o ile możliwości, ciężar drożyzny.

NA DOBIE.

Oczyszczenie.

Od jakiegoś czasu jakby zmowały się ciemne siły i dalej bredzić: że z ludowcami źle, że coś się u nich nie klei, czy nawet rozłamuje i zgola poka. Wystarczy wziąć pierwszą lepszą reakcyję — tak się to zwykło nazywać — gazetę do ręki a zahaczy człowiek odtem o te niepoprawne plotki.

Na szczęście wysłała to wszystko bezczelna narodowa demagogia z palca, a raczej jej prasa z kaja-marza, który istnieje tylko poto, żeby czernić niewinną partię. O „rozłamie” tak krzepkiego zespołu, jak ludowcy, nie można wogóle poważnie mówić, nawet jakaś „secesja” żeń, czy „zmiana” najmniejsza w tym świetnie zwartym szeregu kompanów jest niedopuszczalna. Kto nie wierzy, niech zajrzy do najkompetentniejszego w podobnym wypadku organu miejscowego ludowców, a znajdzie tam odpięrający oszczerstwa artykułik niedługi, ale pełen dobrego ducha i ufności w stronnictwo.

No, ale coś przecież bądź co bądź na tem musi być, bo skądże by się do was znowu przyściplęło aż tyle niegodziwych pór z podejrzeniami. Subtelny, dobroliwie ironiczny tłumacz tego, co się właściwie dzieje między ludowcami uśmiecha się w tem miejscu jeszcze dobroliwiej, to znaczy jeszcze ironiczniej i zrozumiaławiej, że nadeszła chwila wysilenia się na najsubtelniejszą subtelność, pali śmiało: w stronnictwie naszym odbywa się „oczyszczenie”. Czy się nie przeszytałam? Nie wypisano wyraźnie: „oczyszczenie”

Zaczynam nabierać szacunku wprawdzie nie dla samego organu, który odważył się coś podobnego napisać o swoich ludziach, ale dla jego niezaprzeczanej odwagi. Bo cokolwiek by kto miał tu do powiedzenia, nie można nie uznać podobnego wyznania za czyn odważny. Ze stronnictwo ludowcowe powinno ulec nie tylko w świątecznym sensie tego słowa „oczyszczeniu”, ale w zupełnie codziennym czyszczeniu, ba, praniu, i to bez robienna oszczędności na mydle, o tem wiedział i wie każdy dawno. Dobrze, że wreszcie pragnienie czystości odozwowało się i w samym „Kurjerze Lwowskim”. Dotąd miała partia ludowców a w trop za nią i ich prasowy ordonnik zwyczaj, własnowy wszystkich niechętnym schłodności: za wszelką cenę brudzić koło siebie wszystkich i wszystko, bo im taka atmosfiera była pokrewniejsza i więcej osnuciająca do współżycia.

Wyznając, że krótko niestety cieszyłem się tym „oczyszczającym” głosem w ludowcowym piśmie. Boć wiadoma rzecz kto jest planią tego stronnictwa, a raczej ile, na widok publiczny wyciągnięto jego plan. Listy osób nie potrzeba tu przytaczać, jako że jest ona zbyt znana i zbyt często już była uwidaczniana. Myślało się tedy, że ludowcy zamierzają podejść ku bałli i prac w niej po kolei uczynić i pożyteczne dla siebie wszystko nieczyste od grubszej bielizny do drobniejszych. Tymczasem nie z tego. Ostrożny stylista, któremu poruczone delikatnie westchnąć do czystości, porzucił na stwierdzeniu że „na całej powierzeni” naszego życia publicznego dzieła się niecierpliwie prawidłowe rzeczy, więc nie dziwnego, że dzieła się i między ludowcami, poczem zapewniam, że stronnictwo zdaje sobie z tego faktu sprawę.

Dziwne to trochę rozumowanie. Najpierw ta pociecha, że lajdactwa istnieją wszędzie, to znaczy niby w innych partiach, jest niezbyt przyzwolita i szanująca się pismo nie powinno jej było puścić na swe łuny, bo wygląda ona więcej na sankcję własnych nadużyć, niż na gotowość do pracy oczyszczającej, do której niby to ma prowadzić upewnienie czytelników, że stronnictwo wie, kto w nim jest szelma. Stronnictwo niestety dawno wie o tem, a jakoś poprzestaje wciąż dotąd na deklaracjach „oczyszczających” je.

Wysunięcie obelżywe pod koniec osoby pana Raczkowskiego, jako osoby niemieckiej, czyżby to znaczyło, że właśnie jej raczki są najczystsze — potwierdza tylko wiadomość o „rozłamie” w stronnictwie, czy „secesji” żeń częściowej, czy w każdym razie o „zmianie”, choć o kochanku swoim, panu Janie Dabskim, podobno wodzu przyszłej secesji milczy wierna mu zawsze, jego przecież do niedawna gazeta.

Nie wiepi, o kim z ludowców myślał stylizator tego rzekomo obronnego pisma, nazywając go „jednostką” zbyt w balzakowskim stylu realną i zdobywczą”. Sądze wszakże że to określenie jak ułaj leży właśnie na byłym panu wiceministrze. Powołanie się na Honoriusza Balzaka i jego „Komedję ludzką” jest niemiłej znamię i dla samego ordęcia ludowców, także i skrawego w swoim „Komiżmie ludzkim” (x).

NA DESI ANE.

Zamienie mieszkanie w willi w Czortkowie 5 pokoi, 2 kuchnie, łazienka, elektryczne oświetlenie, stajnie, 3 i pół morga ogrodu i sadu za 3 pokoje z kuchnią i łazienką we Lwowie. Zgłoszenia do administracji pod „Korzystna okazja”.

PROF. DR. ADOLF CHYBIŃSKI

Camille Saint-Saens.

(1835-1921).

(Dokonczenie.)

III.

Jeśli chodzi o historyczne znaczenie twórczości Saint-Saensa, to jest ono nie małe, zwłaszcza wobec muzyki francuskiej i to w pierwszym rzędzie instrumentalnej, choć i wokalna zawdzięcza mu szereg pięknych dzieł.

Niewątpliwie pierwsze zajęcie miejsce jego opera „Samson i Dalila” (premiera odbyła się w r. 1877 nie w Paryżu, lecz... w Weimarze pod patronatem F. Liszta). Jest to typowa paryska „opera wielka”, z silną domieszką stylu oratoryjnego, jeder z ostatnich sławnych promieni zachodzącego kierunku Meyerbeera, którego S.-S. lubiał przeciwstawiać Wagnerowi; na punkcie melodyjności wokalne („mnieły już piękne dni Hugonotów i Oriella”). Skłonność Saint-Saensa do melodii egzotycznych znalazła w „Samsonie” swe ujście. Ale w „Henryku VIII” (1883) wyjdzie na jaw dobrze zdiscyplinowany muzyk francuski i świetny stylista, który z doskonałym smakiem zdoła staroangielskie tematy podać w formie ludzkiego podobieństwa do oryginałów i ich staroklasycznej faktury. Silnych dramatycznych zdolności nie posiadał S.-S. wcale. Najlepsze partie jego oper są liryczne, chóralne i baletowe. Utrzymują się dotąd dzięki swym absolutnie-muzycznym, nie zaś dramatyczno-muzycznym wartościom. Zdanie Piotra Czajkowskiego, przez pewien czas zaprzężonego z Saint-Saensem, iż tenże nie stworzy w operze nic wielkiego, okazało się względnie słusznym. Z kilkunastu oper Saint-Saensa żadna nie zdołała uzasadnić głębszej racji swego istnienia. Szereg oratoriów (np. „Le Deluge”) utrzymuje się tylko dzięki kilku pięknym ustępom przy życiu, nie posiadając jednak dalszych perspektyw. Ale chóralne dzieła kościelne, zwłaszcza motety, pisane w staroklasycznej polifonicznej fakturze, tak mistrzowsko i dojrzałe opiewanej, mogą jeszcze długo utrzymywać się z braku podobnie pięknych dzieł francuskiej. Tu znowu tradycję Cherubiego, ojca nowej francuskiej muzyki chóralnej — bez objawów epigonizmu. Od czasu do czasu i poza Francją rozlegają się dźwięki jego świeckiej kantaty „La lyre et la harpe” (op. 57), również coraz rzadziej.

Daleko większe znaczenie Saint-Saensa leży w muzyce instrumentalnej. Niema formy, w której nie okazałby się S.-S. mistrzem. Od samego początku swojej twórczości (1850) zwraca się ku instrumentalnej muzyce. Jest to połączone z pewną odwagą artystyczną, gdyż dzieje się to w czasach, o których sam pisał, następujące słowa: „Francuski kompozytor, któryby odważył się tworzyć w dziedzinie instrumentalnej muzyki, nie miałby innego sposobu wykonania (publicznego) swych dzieł, jak tylko przez urządzenie przez siebie samego koncertu i zaproszenie nań przyjaciół i krytyków”. Jednym z pierwszych dzieł Saint-Saensa była symfonia; jeśli zaś mamy mówić o wartościowych kompozycjach, to powiemy, że i ostatnim wartościowym instrumentalnym dziełem mistrza francuskiego była symfonia, trzecia z rzędu (dwie inne pozostały w rękopisie), słynna symfonia C-moll (op. 78, s. r. 1886), w której obok orkiestry zatrudnia kompozytor organy i fortepian. Tego rodzaju seopół spotykamy najczęściej we francuskiej muzyce. Od czasu Berlioza jest to pierwsza klasyczna piękności symfonia francuska. Stanowi ona nie małej ważny etap, jak symfonia d-moll Cezara Fran-

cka (1889), od którego datuje d'Indy szlakę symfoniczną we Francji. Późniejsze symfonie francuskie, jak np. Chausson'a, Widora, Lalo'a, Dukas'a, Magnarda (zm. 1914), d'Indy'ego i innych mniejszych, już nie osiągały tego znaczenia. Bo też nie symfonia, lecz smuta orkiestrowa leży bardziej w rasowej nastrobie Francuzów. Dał tego dowód i Saint-Saens tworząc dwie piękne suity: „Antyczna” i „Algierska”. Łatwiej wyzyskuje w nich swą skłonność do tematów etnograficznych lub nawet egzotycznych, podobnie jak w rapsodii bretońskiej, w „Sur les bords du Nil”, w rapsodii d'Anvers, w „Aïryce” (fantazji na temat „Aïryce”), przypominających w swym genre rapsodie Liszta. Jeszcze inny stosunek łączy Saint-Saensa z tym ostatnim. Gdy Liszt wprowadził do muzyki symfonicznej nową formę, zwaną „poematem symfonicznym”, polegającą na zbliżeniu lub pogodzeniu formy literackiej (poetycznego programu) z formą muzyczną, Saint-Saens zastosował swą zdolność do tworzenia „poematów” francuskiemu muzykowi, który charakteryzował do nowego pomysłu i napisał cztery, w swoim czasie bezprzykładnie popularne poematy symfoniczne: „Kolowrotek Omfalos”, „Faeton”, „Młodość Herkulesa” i „Taniec szkieletów”. Ale i w tych utworach pozostaje Saint-Saens „tymczasem klasycznym”, stosując jedynie nowoczesne środki.

Dziś zarówno suity jak i poematy symfoniczne Saint-Saensa pokrył nie tylko pył czasu, ale doskonałe dzieła tego typu stworzone przez szkołę C. Francka z jednej, a Debussy'ego i jego kierunku z drugiej strony. W żadnej mierze nie są one jak reprezentacyjne jak dzieła samego C. Francka, nawet „Marsz”, „Charpentiera”, „Ravela”, „Debussy'ego”, „Dukas'a”, „Rogera Ducasse'a”, „Alberta Roussela” itd. A jednak, jeśli klasycystyczne dzieła Saint-Saensa porównujemy z analogicznymi dziełami pseudoklasyków niemieckich (Volkman, Raff, Lachner, Reinecke, Gerstheim, Bruch, Draeseke, Rheinberger, nawet Goldmark itd.), to: cokolwiekbyśmy znaleźli w nich cenniejsze, musimy się zgodzić ze zdaniem Czajkowskiego, że „nawet Saint-Saens, jak wielu współczesnych francuskich kompozytorów, posiada element świeżości w wyższym stopniu niż Niemcy”.

Do dzisiejszego dnia też nie zniknęły z programów wirtuozów piękne koncerty fortepianowe, skrzypcowe i wiolonczelowe Saint-Saensa, jedne z najlepszych, jakie nowsze czasy wydały. Tosamo dotyczy świetnych w fakturze i wielu pomysłów szczegółach utwory kameralne (sonaty, kwartety, tria, kwintet), z których jeden zwłaszcza budzi zawsze wielkie zainteresowanie z powodu swej wyjątkowej, a również typowo francuskiej obsady: miano wiec septior na fortepian, instrumenty smyczkowe i trąbkę, brzmiały w tym zespole tak dyskretnie i dziwnie, że nawet wyrafinowaną słuchacze festiwalu francuskiego (1910) w Monachium nie mieli dość słów dla wyrażenia podziwu, mimo, że przypomnieli im warjacje d'Indy'ego na „saxofon i orkiestrę”, „Willa-belę Dukas'a na waltornię i fortepian” itd. — dzieła świadczące o nieistnieniu wyśokim poziomie francuskiej gry na detech instrumentach.

W muzyce fortepianowej — rzecz zrozumiała — zajmuje S.-S. stanowisko bardzo wybitne. Niewiele kompozytorów od czasów Chopina umiało pisać z taką znajomością techniki instrumentu. Dowodzą tego znakomite etudy (na wzór Chopina i Liszta), a zwłaszcza bardzo wartościowe, miejscami genialne warjacje (op. 35) na temat Beethovena (na 2 fortepiany) — i szereg innych mniejszych utworów. Preludia i fugi organowe są dziełami zajmującymi w nowszej muzyce organowej jedno z wyjątkowych miejsc. Rzecz dziwna — wielki wirtuoz organowy, Saint-Saens, napisał stosunkowo niewiele utworów na organy.

Ten brak wynagrodził inny mistrz francuski, Cezar Franck, który, choć starszy od Saint-Saensa, tworzy młodszą szkołę francuską, zwaną „bédac „ojcem Cezarem”. W rok po śmierci Saint-Saensa, obchodzić będziemy stułecia rocznicę urodzin genialnego organisty z katedry św. Klotyldy i jednego z największych symfonistów nowszych czasów.

Pogrzeb Saint-Saensa

Pogrzeb znakomitego kompozytora francuskiego odbył się z wielką uroczystością, kosztem państwa, dnia 24 bm. w Paryżu. Egzekwie odbyły się w kościele św. Magdaleny, gdzie zmarły był w początkach swej kariery organista. Program muzyczny, złożony z kompozycji zmarłego, a zakończony przez „Marche Heroïque” wykonała orkiestra konserwatorium. Nabożeństwo odprawił kardynał Dubois; kościół wspaniale udekorowany wypełnił przedstawiciele rządu oraz literatury i sztuki. Gdy ruszył pochód wojskowy na placu Magdaleny oddało zmarłemu honory wojskowe. Na cmentarzu Montparnasse przemówił p. Berard, minister sztuki.

Młodzież akademicka a „Rozwój”.

Polska młodzież akademicka stoi w obliczu grożącego Uniwersytetowi zalewu żydowskiego. Statystyka oficjalna Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie wykazuje, iż blisko 50 proc. studentów studiujących w tym Uniwersytecie stanowią Żydzi. Nie lepiej jest w Krakowie i Warszawie, a gorzej w Wilnie, w którym to mieście prasa żydowska żąda utworzenia żydowskiego uniwersytetu. Fakty powyższe wzbudzają grozę, wskazują na to, iż 50 proc. przyszłej inteligencji w Rzeczypospolitej tworzyć będą ludzie „neutralni” lub wręcz wrogo odnoszący się do Państwa Polskiego.

Młodzież akademicka żydowska to ludzie, którzy z małymi wyjątkami uchylili się od służby wojskowej, to zwolennicy idei sionistycznej, wrogię wszystkiemu co polskie. Żydowskie akademiki to członkowie „Bundu”, który w 1920 r. współdziałał z bolszewikami, w czasie najazdu ich na Polskę. Żydowskie akademiki to propagatorzy komunizmu (patrz ich miesięcznik „Wolna Młodzież”, Lwów, grudzień 1921) na niwie akademickiej.

Wobec tych faktów polska młodzież akademicka musi bezwzględnie podjąć samoobronną walkę z wrogiem żydowskim żywiołem. Inicjatywę w tym względzie wszczął Ogólny-akademicki Związek Narodowy, który wspólnie z „Rozwojem” urządził w niedzielę 18 grudnia, w sali Czytelni Akademickiej, zebranie sprawozdawcze z Konferencji żydostawczej w Warszawie, referował p. B. Krzysztofowicz. Pozytywnym wynikiem zebrania było natychmiastowe wyłonienie „Akademickiego Komitetu Organizacyjnego Twa „Rozwój” we Lwowie”. Obecny skład tegoż następujący: przewodniczący Tadeusz Stroński stud. Uniw., zastępcą przew. Jakubowski stud. Akad. weter., sekretarz Makarewicz stud. Politechniki, skarbnik Alter stud. Uniw., referent, propagandy Zieliński stud. Uniw., członkowie: Fuchsońska stud. Uniw., Grochowiec stud. Politechniki, Kwolick stud. Politi i Mikuszewski stud. Uniw. — Komitet ten przygotowanie statutu, który przedłoży Senatowi akademickim do zatwierdzenia, poczem w drugiej połowie stycznia zwoła konstytuujące walne zebranie zgłoszonych członków.

Idea „Rozwoju” popularna na terenie akademickim znajduje z pewnością wśród polskiej młodzieży akademickiej licznych zwolenników.

T. Stroński.

WACŁAW FIŁOCHOWSKI.

3)

ZNAK.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Koncertik jeszcze się nie skończył i na estradzie widać, obficie spocony strzelec popisywał się dość dźwięcznym barytonem. Stękał banalny patos romanisu o wędrujących w ogrodzie chryzantemach, o gasnącym dniu i wiarołamności serca kobiecego.

Atmosfera była sztywna i nudna, młodzież z cierpliwym smętem oczekiwała „spławienia” części koncertowej i rozpoczęcia właściwej zabawy.

W pierwszym rzędzie krzesel, w towarzystwie starszych dam i dygnitarzy załogi bobrujskiej, zasiadł surowy, młody styczeń sybirski, nowy naczelnik brygady. Rząd ów albo milczał solidarnie, z niepojętym wprost zaciekawieniem przyglądając się estradzie albo też syczał przyzwoitą rozmową, czem do rozpacz doprowadzał spoconych artystów. Wtedy na sali हुई ruch i szmer przeczłagły — to oficerowie, ośmieleni przykładem starszyny szepciem porozumiewali się z młodym światkiem kobiecym. Ale pierwszy ruch jednej z siwych głów, zdołających czołowy rząd krzesel, ruch boczny, rzucający poza siebie niecierpliwym łysk okularów, natychmiast gasił melodyjny szepot i zroszony wodą tremy strzelec znowu swobodnie murał się w muzyce, śpiewie lub deklamacji.

Spóźnieni skromnie stanęli w drzwiach, widać zgorzonym wzrokiem dowódcy batalionu rezerwowego.

— Zie, Stary wsadził na nos ciemne binokle! — niepokoili się Kalmowski.

Popisy się skończyły. Na sali wybuchnął gwar, część oficerów pomykała do bufetu. Nowiny błyskawicznie obiegły odświetlone przybrane pokoje klubu. Szczególne zainteresowanie budziły wieści z frontu czynnie drzemącego w przygotowaniach do przyszłej widenskiej kampanji. Opowiadano sobie o rzekomo już postanowionem tworzeniu dywizji i korpusów polskich. Wreszcie adiutant batalionu miał podobno konus się zwierzyć, że lista oficerów, powołanych z rezerwy na front, już jest ostatecznie ustalona i zatwierdzona przez generała, nazwiska jednak ogłoszone będą dopiero nazajutrz.

Orczewski rozglądał się tymczasem po sali.

— Nie przyszła — szepnął — niewiadomo: z ulgą czy uczuciem zawodu.

Podeszedł do niego wysoki starzec w uniformie jakiegoś rosyjskiej organizacji społecznej, czynnej na tyłach armii wśród rzeszy wygnanych. Piotr Siergiejewicz Kuwshynin szeroko i rozlewnie trząś dłońmi oficera.

— Słyszałem, że grono pańskich kolegów wyjeżdża na front, ale spodziewałem się, że pana nam nie zabiorą. Dosyć napracowałeś się w okopach. Należy się wam dłuższy odpoczynek.

Feliks odsunął się z lekką od Kuwshynina, rozczajającego wokół siebie opar alkoholu.

— Odpocząłem już dostatecznie. A gdzie Wiera Piotrowna?

Wyniosły starzec z podnieconymi oczami nie zdążył odpowiedzieć, bo Orczewski już trzymał w dłoni wazę, choć twardą od pracy rękę młodej siostry miłosierdzia.

— Znowu opóźnienie?

— Musiałem być w kompanji.

Wiera nśmiechnęła się drwłaco.

— Biedni ci wasi żołnierze. Nie dajecie im nigdy spokoju.

— Wiem, że pani was nie lubi.

— Jaki: was? Oficerów?

— Nie, Polaków.

Rosjanka nieznacznie wzruszyła ramionami.

— Pan wie, że może miałabym prawo do takiej niechęci. Jeżeli tak nie jest, to tylko dlatego, że w ogóle narodowość nie gra dla mnie żadnej roli.

Orczewski milczał. Pauzę przerwała Wiera, barcznie patrząc w oczy oficerowi.

— Oho, w spojrzeniu pana widzę dziś ten właśnie smutek, o którym rozmawialiśmy, gdy pan raczył zażądać, że dusza rosyjska męczy się w jarzmie smutków zwierzęcych. Ja wówczas nie rozumiałam, co oznacza ta kategoria smutku. Dziś widzę, że musi być to smutek — osamotnionego zwierzęcia.

Po czoło Feliksa przesunął się cień rozdrażnienia.

— I taki właśnie smutek odkryła pani w moich oczach?

Wiera nie od razu odpowiedziała.

(C. d. n.)

O NADZWYCZAJNE KREDYTY DLA WALKI Z EPIDEMJĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiaj odbyło się pierwsze poświęcane posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem p. Stesłowicza.

Jak słyhać rozpatrywano żądanie ministra zdrowia, domagającego się specjalnych kredytów na walkę z epidemią.

Warszawa. (Tel. wł.) 5. I. Posiedzenie Ligi Narodów odbędzie się w Genewie w przyszłym tygodniu. Rozpatrywane mają być sprawy gdańskie.

Do Genewy wyjeżdża kierownik oddziału gdańskie go M. S. zagranicznych.

ZNIESIENIE ZAKAZU ROZMÓW TELEFONICZNYCH W OBCYCH JĘZYKACH.

Warszawa. (Tel. wł.) 5. I. Rząd postanowił znieść rozporządzenie zabraniające rozmów telefonicznych w obcych językach. Ograniczenia te były wprowadzone w czasie wojny.

W WARSZAWIE ZAWALIŁ SIĘ KAMIENICA.

Warszawa. (Tel. wł.) 5. I. Wczoraj wieczorem na przedmieściu Mokotowskim zawaliła się jednopiętrowa kamienica.

Jeden z lokatorów, wracając do domu zanurzył, że jedna ze ścian klatki schodowej mocno się zarysowała. Zaalarmował lokatorów, których 26 zdołało opuścić mieszkania zanim ściana się zawaliła, grzebiąc w swoich gruzach meble i rzeczy.

Straż pożarna wydobyła część rzeczy z pod gruzów i zawaliła resztę kamienicy. Mieszkańcy całą noc przepędzili na dworze. Ofiar w ludziach nie było.

CENTRALA ZWIĄZKÓW MŁODZIEŻY SŁOWIAŃSKIEJ.

Praga. (PAT.) Dzienniki czeskie donoszą, że w Pradze założona została centrala związków słowiańskiej młodzieży akademickiej. Do centrali należą studenci wszystkich narodowości słowiańskich. Dotychczas współdziałanie wszystkich odłamów słowiańskiej młodzieży akademickiej i wspólna akcja nad realizowaniem idei wszechsłowiańskiego zblżenia kulturalnego były utrudnione z powodu wrogości stosunku Jugosławii do Bułgarii i abstynencji Polaków. Obecnie, jak donoszą dzienniki czeskie trudno ści te zostały przewyciężone.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 4 stycznia.

TEATR WIELKI.

W środę o g. 7:30 „Czerwony młyn”

TEATR NOWOŚCI.

W środę 4 stycznia godz. 7:30 „Roztwór prof. Rytyla

TEATR LIT.-ART. „UL”.

Program od 2 stycznia 1922: 1) Część koncertowa: pp. Bronowski, Beroński, Michałowski, Mirski, Saroczyńska, Sławski, Zamorska i inni; 2) Prof. Boleński z partnerką; 3) Szopka, rewja aktualna z prologiem p. W. Raorta.

„BAGATELA”.

1) Dział koncertowy. 10 solowych numerów z udziałem pp.: N. Kirsanowa, Noskowskiej, Wilkoszewskiej, Świerczyńskiej, Fortunato, Kamińskiego, Rentgena. Koncert mistrza p. Wolskiego, p. Urbańskiego, duet Kirsanowa—Orunato; 2) „Ona ma coś”, wesoła komedia w 1 akcie; 3) Sywester u p. Kompas i Ska. żart maskaradowy w 1 akcie. — Początek o 8 wiecz.

APOLLO. „Latające auto” premiera z Harry Peelem. W 6 aktach.

„Ecole de Danse”

znana i renomowana Szkoła tańców modnych pod kier. St. Niemczyńskiego i prof. Boleńskiego po dalszej przerwie otwiera kursa tańców dla po zających oraz tańców modnych (Boston, Foxrot (Shimmy) O es e), Tango itp) z uwzględnieniem najowszych wzorów zagranicznych. Dla umiających tańżyć, od i y perfekcji Dobór towarzyski ściśle przestrzegany. Informacje i wpisy plac Akademicki 3, i piętro, godzina 5—7 wieczor.

— Tanhäuser Wagnera wystawia Teatr Wielki w przyszłym tygodniu a nie w bieżącym z powodu nagłej niedyspozycji pp. Platówny, Uren-Skazowej i Homera.

— Hiszpański Słowik świetna operetka, która zdobyła sobie tyle pochwał ściągła ustawicznie tłumy do Teatru Nowości.

— Krag interesów wspaniale wystawiony i grany koncertowo, powtórzony będzie w Teatrze Wielkim kilka razy.

— Wykład prof. St. Grabskiego „O potrzebie myśli państwowej polskiej”, odbędzie się 5 bm. we czwartek o godz. 8 w Związku naukowo-literackim

(ul. Zimorowicza 1. 9. Tow. politechniczne). Dla gości wstęp 50 Mk.

— Organizacja narodowa Dz. V. m. Lwowa urządziła dnia 5 stycznia w salach stowarzyszenia Kupców i młodzieży handlowej, Czarnieckiego 1 II. p. zabawę taneczną przy muzyce wojskowej 14 p. ulatów. Początek o godz. 9 wieczorem. Połowe dochodu przeznacza się dla powracających z Sybiru a zwłaszcza na opiekę nad dziećmi.

— Z Archiwum Państwowego. Dyrektor Archiwum Państw., dr. Eugeniusz Barwiński, wyjechał z polecenia Rządu do Wiednia w sprawach związanych z wykonaniem traktatu z Austrią. Kierownictwo Archiwum objął na czas nieobecności dyrektora, referent Minist. W. R. i Ośw. P., dr. Stanisław Lempiński.

— Podziękowanie. Za łaskawy współdział w uświetnieniu święta rocznicy chrztu bojowego 19 p. p. „Odsieczy Lwowa”, składa Dowództwo 19 pp. „O. L.” artystkom i artystom teatrów miejskich WP, Zacharskiej, Rapackiej, WP, Barwińskiemu i Prawdzicowi, oraz WP, Seredyńskiemu — najserdeczniejsze podziękowanie. Korpus Oficerów 19 pp. „Odsieczy Lwowa”.

— Ze Związku Adwokatów Polskich we Lwowie. Dnia 4 stycznia 1922 (we środę) o godz. 6:30 wieczorem odbędzie się w lokalu Związku Adwokatów Polskich przy ul. Zimorowicza 9 wykład prof. dr. M. Allerhanda pt. „Niektóre kwestie prawa międzynarodowego i międzynarodowego”. Na wykład powyższy zaprasza Wydział Związku swoich członków równie jak członków Polskiego Towarzystwa Prawniczego i Związku Sędziów małopolskich.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne. We środę dnia 4 stycznia br. o godz. 6:15 odbędzie się zebranie tygodniowe, na którym prof. dr. Maksymilian Huber wygłosi odczyt pt.: „Przeszłość i przyszłość świata w świetle nauk przyrodniczych”.

— Nowy Oddział „Rozwoju” Lwów Nowy-Swiat przyjmie wpisy n członków i na akcje Banku Narodowego w swem biurze przy ul. Na Bałkach 27 w lokalu MSO. codziennie od 6—8 wieczorem.

— Sekcja Narciarzy „Czarni” urządziła w dniach od 5 do 8 stycznia gremialną wycieczkę do Sławski. W dniach tych odbędzie się tam kurs dla początkujących i dla wprawnych narciarzy, na zakofczenie wycieczka na Tróscian. Kwatery wygodne i ciepłe zapewnione, należy zabrać koce. Dla pań osobny pokój. Zgłoszenia na wycieczkę w księgarni JWP, Rehmanna ul. Rutowskiego 2, tamże należy wnieść wkładki i noclegowe, które wynosi dla członków 150 Mk, dla uczestników 60 Mk, zaś nieczłonków studentów 100 Mk, za jedną noc. Wszelkie bliższe informacje w księdze sekcji w księgarni, komunikat z podaniem godziny wyjazdu itp. zostanie jeszcze ogłoszony.

— Sekcja Narciarzy „Czarni” zawiadamia, że wyjazd na trydniową wycieczkę i kurs do Sławski nastąpi dnia 5 stycznia godz. 6:15 wieczorem. Powrót wspólny w niedzielę wieczorem lub poniedziałek krano godz. 7:30.

— Wspólny opłatek członków Stow. „Gwiazda” wraz z rodzinami odbędzie się w piątek 6 bm. o g. 7 wiecz. Zapisywać się można codziennie wieczorem w biurze Stowarzyszenia.

— Kółko amatorskie „Sokoła-Macierzy” odegra w piątek 6 stycznia br. wesołą komedię w 3 aktach M. Bałuckiego „Grube ryby”. Znakomita, dawno już niegrana, a przez zgrany zespół amatorów wznowiona obecnie komedia, ponadto w antrakcie koncert ogólnolubianej orkiestry amatorskiej „Sokoła-Macierzy” pod batutą kapelmistrza dh. A. Osady i nizkie ceny miejsc ściągają niezawodnie liczny zastęp doborowej, pragnącej miłego spędzenia wieczoru publiczności. Bliższe szczegóły podają afisze.

— Cukierki firmy Altana. Przed dwoma tygodniami donieśliśmy, że policja skonfiskowała w sklepie firmy Altan przy ul. Rutowskiego kilka paczek cukierków zakwestionowanych jako krochmal. Badanie chemiczne wykazało, że cukierki te są ciastem pszennym osłodzonym i nie zawierają składników szkodliwych dla zdrowia.

— Aresztowanie dwu głównych towarzyszy Fedaka w zamachu wrześniowym. Wśród aresztowanych towarzyszy Stefana Fedaka brakło dwu innych głównych współdziałających w zamachu na Naczelnika Państwa i wojewodę Grabowskiego. Śledztwo stwierdziło, iż obok Fedaka mandat wykonania zamachu otrzymali dwaj inni, Kuczabski i Palij i że oni przez dzieł cały nie odstępowali Fedaka, starając się nie tylko o to, aby go podtrzymać w zamierzonym zamiarze, ale i ułatwić mu przedostanie się w szpalery najpierw na placu przed dworcem, następnie na placu świętojurskim, a gdy tu Fedak nie zdołał urzeczywistnić zamiaru, na placu Powystawowym wreszcie przed samym ratuszem. Główną rolę odgrywał tu obok Fedaka Kuczabski, który ubrał się w mundur majora Wojsk Polskich a mając w ten sposób ułatwiony przystęp do szpalierów, umożliwił Fedakowi zbliżenie się na rynek do samochodu i wykonanie zamachu, po którym bezwzględnie umknął z Palijem, podczas gdy Fedak został przytrzymany. Policja wiedziała że był dwu współdziałających obok Fedaka. — Wreszcie wczorajszej nocy w osobie Kuczabskiego i Palija zostali aresztowani. Ukrywali się oni od dłuższego czasu w gmachu świętojurskiej

kapituły, który dał swego czasu przytułek konspiracyjnej konferencji komunistycznej — i tam też obaj zostali aresztowani i odstawieni do więzienia. Obok Fedaka, Kuczabskiego i Palija aresztowany w połowie grudnia na wykładzie tajnego ukraińskiego uniwersytetu Ostap Kobierski dopełnił całego grona spiskowców, którzy znaleźli się pod kluczem.

— Tajemniczy „żołnierz”. Posterunkowy Repski zatrzymał wczorajszej nocy nad ranch „żołnierza”, dążącego ul. Leona Sapiehy i niesącego plecak. Gdy chciał zbadać zawartość plecaka, żołnierz porzucił go i zaczął umykać skracając w boczną ulicę. Posterunkowy wezwał go, by się zatrzymał, a gdy żołnierz tego nie uczynił, strzelił za nim kilkakrotnie lecz chybił. W plecaku znalazł posterunkowy pięć par bucików wojskowych, które złożył w komisariacie. Prawdopodobnie pod mundurem żołnierza popełnił kradzież złodziej, gdyż w kilku wypadkach przytrzymano złodziei tak ubranych i sądzących, że latwiej przed okiem posterunkowych przemknąć można ulicą w mundurze wojskowym.

— Z Życiowych metów. W sprawie aresztowanego Władysława Cieślewicza, konduktora tramwajowego którego nazwano drugim „Landru” — występują nowe szczegóły. Był on poprzednio zajęty w oddziale wywiadowczym w Przemyślu i pewnego razu w jednym hotelu tamtejszym przytrzymał młodą, przystojną emisariuszkę bolszewicką, która na linii Przemyśl—Lwów—Równo prowadziła wzmożoną propagandę komunistyczną. Cieślewicz zawarł z nią bliższą znajomość, zamieszkał oboje, a młoda komunistka wśród nowych warunków zaręczyła mu, że porzuci partię i wyjeżdża do matki do Kowla, aby poczynić starania o uzyskanie metryki potrzebnej. Do ślubu z Cieślewiczem. Ten widząc, że sprawy sercowe posuwają się daleko, odprowadził ją na dworzec i tam ją polecił aresztować. I Przemyśl zna pewną znajomą Cieślewicza, która na tle znajomości z nim rzuciła się z drugiego piętra na bruk uliczny, wyszła jednak bez szwanku.

— Kradzież w sklepie jubilerskim. Michał Goldberg właściciel magazynu jubilerskiego przy ul. Słowackiego 14, doniósł policji o dokonanej u niego kradzieży bez włamania. Szkodę poniesioną oszacował na 1 miljan marek.

— „Pomysłowy” młody złodziej. Kupcowa Chana Fischberg wysłała wczoraj swego 8-letniego synka do domu, a gdy chłopak przechodził ul. Hetmańską zatrzymał go jakiś nieznajomy młody człowiek i zawiązawszy roznowę poprowadził go na ul. Ormiańską. Tu w bramie kamienicy Nr. 19 zabrał Fischbergowi 1000 Mk i ścignął z jego rąk rękawiczki a następnie znikł bez śladu.

Książka telefoniczna lwowska uzupełniona do ostatnie dnia do nawięcia w drukarni „Dziennika Polskiego” Lwów, Cicha 5 Cena 00 M

Koncert prof. Włodzimierza Webera

odbędzie się 10 stycznia w sali Towarzystwa Muzycznego. W program wchodzi kompozycje Scharf i ego, Schumann, Chopina, Liszta, Sant Saena, Różyckiego i Czajkowskiego o Prof. Weber grał zeszł go miesiąca we Wiedniu z wielkim powodzeniem to też niezawodnie koncert jego zainteresuje także i sfery muzyczne lwowskie.

Kronika sportowa.

Rekordy w sporcie kobiecym. Międzynarodowy Związek Sportowy uznał następujące rekordy kobiece: Bieg 100 jardów (91 m. 43 cm.): Miss Lines (Anglia) w 11¹/₂ s. (20. X. 1921 w Colombo). 440 y (401 m. 16 cm): Miss Francis King (Ameryka) w 1 min. 6¹/₂ s. (Waszyngton). 300 m.: Mlle Liebrard (Francja) w 46¹/₂ s. (26. IX. 1920). 400 m.: Mlle Breard (Francja) w 1 m. 6¹/₂ s. (7. VIII. 1921). 1000 m.: Mlle Breard w 3 min. 20¹/₂ s. (3. VII. 1921). Skok w wyż: Miss Mattelu Wilson (Ameryka) 1 m. 44.7 cm. (16 V. 1921). Skok w dal: pna Marja Kiessing (Niemcy) 5 m. 54 cm. (15 VI. 1921). Rzut kulą: Miss Frasser Jackling (Ameryka) 10 m. 41 cm. Rzut dyskiem: Miss Nell Carroll (Ameryka) 26 m. 69.4 cm. Rzut oszczepem: Ethel Hallman (New-York) 30.11 m. Rzut kulą 7¹/₂ kg. Lea Johns (Buenos Aires) 9.06 m. Bieg 110 y Elsie Bredin (Chicago 6. V. 1914) 12.8 sek. Bieg rozstawny 4X100 m. T. u. Sp. V. Monachium 1860 (Hamburg 21 VIII 1921) 52.1 sek.

Najlepsi tenniści świata. W Anglii ułożono obecnie na podstawie klasyfikacji wszystkich potentatów tenisowych listę najlepszych graczy. Jako mistrzynię świata uważa się dalej Zuzannę Lenglen, pomimo tego, że uległa w bieżącym roku Mrs. Mallory; Lenglen jednak była wówczas chorą i teraz stan jej zdrowia wymaga dłuższej przerwy w grze. Lista klasyfikacyjna wygląda następująco: panowie: 1) W. T. T. Iden (Ameryka), który w b. r. zdobył mistrzostwo Ameryki, Australji, Anglii i Francji; 2) W. M. Johnston (Ameryka); 3) Vincent Richards (Ameryka); 4) Zensu Shimidzu (Japonja); 5) G. L. Patterson (Australja); 6) J. O. Anderson (Australja); 7) B. C. Norton (Pld. Afryka); 8) Manuel Alonzo (Hiszpanja); 9) Norris Williams (Ameryka) i 10) A. Gobert (Francja); — Panie: 1) Z. Lenglen (Francja); 2) Molla Biersstadt-Mallory (Ameryka); 3) Mary Brown (Ameryka); 4) Elżbieta Ryan (Ameryka); 5) Kitty Mac Kaue (Anglia); 6) May Sutton Bundy (Ameryka); 7) Mrs. Peacock (Indje); 8) Mrs. Beamsh (Anglia); 9) Miss Cleanor Goss (Ameryka) i 10) Mrs. Jessup (Ameryka).

Dział ekonomiczny

-0-

Warszawa. (A. W.) „Prześl. Wiecz.” donosi, że wszystkie kursa walut obcych nie wyłączając marek niem., spadły na dzisiejszym zebraniu giełdy warsz.

Warszawa. (PAT.) Omawiając ostatni tydzień handlowy pisma stwierdzają między innymi, że w branży manufaktur obrotu w dniach ostatnich dały wynik zadowalający. W dziale wyrobów włókienniczych jest obecnie kryzys, spowodowany hyperprodukcją. W branży porcelanowej znaczne ożywienie.

JARMARK W UTRECHCIE.

Warszawa. (PAT.) Jak donoszą dzienniki Izba handlowa polsko-holenderska zawiadamia kupców polskich, iż w lutym 1922 odbędzie się w Holandii — Utrechtie jarmark. Kupców holenderskich interesu są szczególnie następujące artykuły, któreby pragnęli importować z Polski: a mianowicie cement, artykuły budowlane, maszyny rolnicze, wyroby włókiennicze, wyroby skórzanne, wyroby przemysłu ludowego itp. Bliższych informacji udziela jak również przyjmuje wpisy na udział w jarmarku Izba handlowa w Warszawie ul. Foksa 17.

II. Targ Poznański odbędzie się na wiosnę br. w czasie od 19 do 27 marca włącznie. Wystawcą może być każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej łącznie z Ziemią Wileńską, Górnym Śląskiem i Gdańskiem, musi jednakże mieć swoje przedsiębiorstwo na terenach wymienionych. Zgłoszenia należy przesyłać do Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego najpóźniej do dnia 1 lutego br.

Jak wiadomo Targi Poznańskie mają być przedmiotem wyrobów przemysłu polskiego, przebiegają bardzo wskazano, aby na obecnie mającym się odbyć Targu, Małopolska była lepiej i okazała reprezentowana niż to miało miejsce na zeszłorocznym Targu poznańskim. Zarząd Targu dokłada wszelkich starań, aby usunąć wszelkie wadliwości i ustorki, jakie wkładły się na pierwszym Targu.

Formularze zgłoszeń i bliższe informacje otrzymać można w Oddziale ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Konsulat czesko-słowacki we Lwowie. Konsulat republiki czesko-słowackiej we Lwowie zawiadamia, że rozpocznie swoją urzędową działalność z dniem 1 stycznia 1922. W zakres urzędowej działalności konsulat wchodzi województwo lwowski, stanisławowski i tarnopolskie. Adres konsulat ul. 3-go Maja 2.

Ekspert z Ukrainy. Według raportu radcy handlowego przy poselstwie polskiem w Charkowie „Wniesztorga” ukraiński ma przygotować dla eksportu większe ilości konopi, szczypliny, skór hydliczych, końskich, żrebiących, kozich i owczych, jelit, chmielu, wulny, drzewa badulcowego, futer, skórki, piachu i pierza, ziół leczniczych, oleju eterowego, włosów końskiego, rogów i kopyt, gaiganów, włosów krowiego, łonu żelaznego, rudy żelaznej i manganowej, sody, soli, kaolinu i fosforytów. Wszystkie transakcje handlowe zawierają oddziały „Wniesztorga” przy ukraińskich placówkach zagranicznych. Przedstawicielem „Wniesztorga” ukraińskiego w Polsce jest p. Churgin, radca handlowy przy poselstwie ukraińskiej republiki w Warszawie, ul. Jasna, hotel „Wiktoria”.

Uwolnienie od cła masła i sera. Minister skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu zarządził przedłużenie ważności rozporządzenia z dnia 5 grudnia 1921 r. w przedmiocie ulgi celnej dla ma-

sla i sera (Dz. Ust. R. P. Nr. 101 z 1921 r. poz. 730) do dnia 31 stycznia 1922 r. włącznie. Odrobne rozporządzenie ogłoszone będzie w najbliższym czasie w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej.

„Demobilu” zeszyt nr. 17 wyszedł i jest do nabycia w biurach Izby handlowej i przemysłowej.

Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 3 stycznia 1922

W akcjach brak zainteresowania, obroty słabe. Chodorów wobec braku nabywców rozpoczął kursem 3200, potem 3150, wreszcie 3100, natomiast w Krakowie notowano transakcje po 3450 i 3500.

Ofkos efekt. 5000, nieefektywny III. Emisja 4900 W innych akcjach mniejsze transakcje przy kursach P. T. H. 675, Pezet 1000, 1025, Nafta 1750, Cmielów 3200.

W akcjach bankowych żywsze transakcje, w akcjach Banku Hipotecznego, które płacono po 900. W dewizach i walutach ruch był bardziej ożywiony.

Wiedeń przy dużych obrotach rozpoczął kursem 0'54, potem 0'53 1/2, 0'53, 0'54 i 0'53.

Według telegraficznych wiadomości w Krakowie płacono za Wiedeń 52, 49, Berlin — chciano płać po 16'10, oferowano 16'70 — do transakcji nie przyszło. Kraków notuje 16'25, 16'20, Praga poszukiwana, płacono 44, 43'25, 44, wreszcie 44'35. Ogólna tendencja zniżkowa.

I. Akcje bankowe za sztukę (włącznie z kup. bież.) Bank akc. związkowy I do VI emisji 280, 44'80, 600 — Bank Dyskontowy we Lwowie 280, — 550 — Bank hip. akc. 280, 30, 900 — Bank hip. ziemny 280, 28 — 420 — Bank Małopolski 280, 35'00, 775 — Bank powsz. kred. 140, 7 — 400 — Bank przemysłowy 280, 42, 550 — Bank ziem. kred. gal. 280, 35, 600 — Bank handl. w Poznaniu 1000 200.

II. Akcje Tow. handl. i przem. Browary lwowskie 500 100 17'000 — Tow. Chodorów 140 21 — 3050 3250 3100 Tow. akc. fabr. kart. 140 42 1550 — „Cmielów” fabryka porcel. 1000 — 3050 3'00 Fabryka cementu „Portland Szczakowa” 140 28 — Tow. akc. „Galicja” 490 330 150'000 — Tow. Gafota 140 22'50 1950 — Tow. Górka 140 15'40 7800 — „Oikos” Zakł. prz. drz. 100 — 300 — 4900 Warsz. Ska-akc. budowy „Parowozów” I. emisja 500 60 — 1500 — „Patria” fabryka papierosów 1000 300 — 4700, „Pezet”, pow. Zakł. bud. 500 — 1000 — „Pocisk” Zakł. amun. 350 — 875 —, Polski Glob 500 100 1100 — Polska nafta 500 75 — 1700 — Polskie Tow. handlowe I. do III emisji 140 21 650 — Tow. Rakazawa 140 50 3300 — Zakłady elektr. Siersza 200 24'00 1375 — Gal. Zakł. gór. Siersza 140 — 7500 — „Tepege” 700 140 5400 Tow. Zieleniewski 140 42 5700 — Żegluga polska 140 28 — 450.

III. Listy zastawne za 100 Mk. (bez kup. bież.) Bank Małopolski 4 1/2% 104'50 106'50, Bank hip. gal. 4 1/2% 105'50 107'50, Banku hip. gal. 4% 100 — 102 —, Banku hip. ziemn. 4 1/2% 99 — 101 —, Polsk. Banku kraj. 4 1/2% 106 — 108 —, Polskiego Banku kraj. gal. 4% 99 — 101 —, Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2% 107 —, 109 —, Tow. kred. gal. ziem. 4% 102'00 104'00 Banku kred. ziem. gal. 4 1/2% 99 — 101 —.

IV. Oblig. za 100 Mk. (bez kup. bież.) Komun. polsk. Banku kraj. 4 1/2% 100 — 102 —, Komun. polsk. Banku kraj. 4% 88'50 90'50, Kolei lokalnej polsk. Banku kraj. 4% 88 — 90 — Pożyczki kraj. gal. z r. 1893, 4% 88 — 90 —, Pożyczka kraj. gal. z r. 1904 10% 88 — 90 —, Pożyczka kraj. gal. z r. 1905 4 prc. 88 — 90 —, Pożyczka kraj. gal. z r. 1908 szkolna 4 prc. 88 — 90 —, Pożyczki kraj. gal. z r. 1913 4 1/2% 91 — 93 —, Pożyczki kraj. gal. z r. 1914 4 1/2% 97 — 99 —, Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4% 88 — 90 —, Pożyczki m. Lwowa z r. 1900 4% 88 — 90 —, Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 90 — 4% 88 —.

V. Waluty. Ruble carskie: po 100 rb. 250 — 400 —, po 500 rb. 150 — 180 —, drobne 100 — 120 —, Ruble Durskie (po 1000) 30 — 50 —, (po 250) 20 — 40 —, Ruble durskie kierienki (po 40 i 20) — 10 — 15, Karbowance (po 1000) 3 — 5 —, Grzywny (po 500 i wyżej) 6 — 10 —, Franki franc. 223 —, 233 — Franki szwajc. 540 — 580 —, Funt sterling. 11'750 — 12'250 —, Dolar amerykański 2800 — 2900 —, Dolar kanadyjski 2450 — 2550 —, Marki niemieckie po 1000 10 — 17 —, po 100 15 — 16 —, (drobne) 14 — 15 —, Lei rumuńskie po 500 19 — 22 —, drobne 17 — 20 —, Liry włoskie 125 — 135 —, Czeskie korony (po 100 — 00 — 00) 42'00 44'00, drobne — 00 — 000 —, Korony austr. niem. stempl. — 0'50 0'56 —.

VI. Dewizy. Londyn 1'800 — 12300 —, Paryż 225 — 235 —, Zurych 540'00, 580 — 000 —, Praga 43'00 45'00 Wiedeń 0'50 0'56, Berlin 16'0 17'00, Nowy Jork 27'5 — 28'75 —, Mediolan 120 — 130, Bukareszt 20 — 22 — VII. Baza bankowa. Stopa eskontowa K. P. P. 7 p.c.

Kursa giełdy krakowskiej.

Cedula giełdowa z dnia 3 stycznia 1922

Akcje bankowe. Polski Bank Przemysłowy 600 — 700 — 0' — 0'000, Bank hip. ecny 950 — 1000 00, Bank Małopolski 725 — 775 —, 745 Ziemiński Bank kredytowy 600 — 725 — 775 — Powszechny Bank kredyt. powszechnego S. A. 350 — 400 — Bank Związku Spół. zarob. 000 — 0000 — Polskie Tow. handlowe 600 700 — 650 — 625 — Handl. Ska akc. Impe. 275 — 325 — 000 000, Polski Glob 900 — 1000 — 1200 Żegluga polska 300 — 350 — Zieleniewski 5500 5800 0000 0000, Warsz. Ska akc. bud. parowozów I. em. 1150 — 1450 —, II. em. 0000 — 0000 — Górka 7800 — 8200 —, Siersza 3500 — 2500 — T. P. G. 5500 — 6000 — 00, Trzebinia, fabryka maszyn I. — III. 3000 3200, Podick 000 000 —, Lemiesz 0000 00000 Automotor 900 1100 Polska Nafta 1700 1900 — — — Elektrow. w Sierszy 0000 0000 —, Oikos 0000 0000 Pezet 1000 1125 Trzebinia, fabr. przetw. tuszczowych 5200 5400 0000, Krakus 2500 2700 0000, Fabryka porcel. Cmielów 0000 0000, Waluty. Dolar Stanów Zjedn. 2800 — 2950 —, Franki francuskie 220 235 Marki niemieckie 15'50 16'50 15'75 Korony austriackie 0'47 0'53 0'55 0'00 Korony czesko-słowackie 41 43 39'25.

Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 3 stycznia 1922

Listy zastawne. 4 1/2% ziemskie 290'25 299'50, Sp. m. Warszawy — 295 — 294'50 Waluty. Dolar Stanów Zjedn. 2850 — 2867'50, kanadyjskie 0000 0000 2400, Lei rumuńskie — 00 00 —, Franki francuskie 252 — 232 225. Akcje. Warszaw. Tow. fabr. cukru 00000 — 00, Warsz. Tow. kopali. węgla I — II 00000 00000, Lipop. Rauch i Loewenst. I — II, 2975 2930, Rudzki i Ska 1935 1900, Starachowice I — II 4025 4015 —, L. J. Borkowski I — VI 1200 1210, Bracia Jabłkowski I — V 1115 — 1125, Firlej z r. 1921 — — — 0 —, Warsz. Tow. Handlu i Żegl. I — IV — 0000 Zyrardów 00000 00000, Bank Małopolski 000 000, Ostrowieckie Zakłady 4450 —, Polskie Tow. Handlowe — — —, Polska nafta I — III 1875 1900, Żegluga polska 1550 — 1575, Przemysł drzewny — 00 0000, Zawiercie 00000 — 00 —, Elektrownia okręg. w Pruszkowie, I — III — 000 —, Bank polski we Lwowie 0 — 0. Zjednoczeniem zielpolsk. 000 000

W naszej Administracji złożyli:

Na Przytułisko sierót św. Józefa (ul. Piekarska): Hauptfleisch z prośbą o modlitwę za duszę sp. matki Herminy 1000 mk.

Na pomnik Marki Konopnickiej: Hufiec żeński harcerski, Przemysł 1000 mk.

Na plebiscyt wileński: Ks. Ludwik Martynowicz, proboszcz w Budzanowicach, 1000 mk.

Na Komitet kształcącej się młodzieży przy ul. Ormiańskiej: Wincenty Kruszewski, Chorobów k. Sokala, 1000 mk.

Na fundację im. Korfatego: Dr. Wurst im. Organizacji Narodowej, Kalusz, 2000 mk.

Na sieroty po Obróńcach Lwowa (do dyspozycji „Rodziny Sieroczej”): Grono nauczycielskie, Strzyż, 4500 mk. — Dr. Wurst, Kalusz, 350 mk. — Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych Franciszkowie Dubrawscy 500 mk.

Na akcje repatriacji: Krystyna Cwierzewiczówna zebrane na opłatkę 2000 mk. — Dr. W. H. nieprzyjęte od p. Z. T. 500 Mk. — Rektor Huber zamiast życzeń noworocznych 1000 mk.

Na fundusz wdów i sierót im. Dra Ign. Dembowski: Franciszkowie Dubrawscy zamiast życzeń świątecznych i noworocznych 500 mk.

Na doradczą pomoc akademikom i technikom: Mieszkańcy Gródka Jagiellońskiego 10.000 mk.

Na dzieci Sybiraków: Marjanowie Piórecy z Doliny, zamiast życzeń świątecznych i noworocznych, 300 mk

OGŁOSZENIA.

Mamy zaszczyt zawiadomić niniejszem PT. MIESZKAŃCÓW WOJEW. STANISŁAWOWSKIEGO, iż zastępstwo naszego Zakładu na Województwo Stanisławowskie objął p. ANTONI NADACHOWSKI (tymczasem w Bitkowie). Prosimy darzyć go tem samem zaufaniem, jakim dotąd Szan. Publiczność zaszczycała naszą centralę we Lwowie.

„ELLEN”

Chrześc. Zakład dla wyrobu wszelkiej bielizny, bluzek, płaszczy, fartuchów lekarskich laboratoryjnych, garniturów robotniczych i t. p. — WE LWOWIE, UL. CHORAŹCZYŹNY 11 a — — —

6043

KUPNO I SPRZEDAŻ

Dla Bior księgi handlowe, amerykański i kwitariusze polscy „Sarmacja” Lwów Akademicka 8. 5567

Kocharz ogrodnik szuka posady, żonaty. Pohorecki, Nowe Miasto 14

Okazyjnie do sprzedania i siewnik 19 rzędowy marki „Wencki” M. Kierski Lwów, pasaż Mikolascha lub filia Tarnopol 3

Bez kwitaczy cięty, róże, konwalie, sprzedaje na miejscu ogród dworski w Wybranówce powiat Bórk. 16

Pracownia sukien damskich Rozalii Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje, oraz kurs kroju i szycia. 5210

Gospodarstwo rolne i ogrodowe 8—20 morgów, 3 km od Rzeszowa, z murowanymi dachówkami i tłażą krytymi budynkami mieszkalnymi i gospodarskimi z bardzo dobrą ziemią, inwentarzem żywym i martwym i z obiektem do sprzedania. Bliższa wiadomość H. Druzgała, Zwięzycza dwór. 44

Sprzedam parę wagonów kartofli jadalnych, zgłoszenia pod „Gorzemnia”, administracja Słowa za okazaniem kwitu inwentarowego 32

Firma J. A. Baczewski w Zniesieniu koło Lwowa poszukuje poliróżujących z branży na okręg województwa lwowskiego. Zgłoszenia osobiste w godzinach przedpołudniowych w biurze fabrycznym. 6061

Właściciel domu handlowego „Labor” poszukuje spółnika fachowca plac Marjański 5 34

Kawaler lat 22 ze szkołą przemysłową i dwuletnią praktyką bankową obejmie odpowiednią posadę w handlu, banku, biurze lub fabryce. Markowa, c. wiat Bohorodczany, Aleksander Maryniwicz 38

NAUKA I WYKONOWANIE

Angielskiego uczyć łatwo, prędko i starannie Lenartowicza 11 II od 6'30 — 8. 45

Krawczywni szyje nowe i przerabia stare kostjmy, suknie, płaszcze, radatowa kostjmy, suknie balowe, wykonuje jak ajrychlej, plac Marjański 5 (dawniej hotel francuski) III piętro, drzwi 63. Paniękę do nauki przyjmę. 36

MIESZKANIA

Pokój elegancko umeblowany z całym wygodnym utrzymaniem wynajmie zaraz solidnej, zamożnej osobie Ziemiańin, Zoji 32 A parter prawy 3—5. 39

Kro posłania wolne mieskanie otrzyma bezpłatnie solidnego lokatora. Zgłoszenia „Baik” róg Pańskiej Asnyka. 5996

ECOLE REFORME

(im. Fr. Konrada)

pod Dyrekcję Prof. Dr. Józefa Gluzińskiego
otwiera dnia 15 stycznia 1922 r.**LICEUM NAUK****WYŻSZEGO WYKSZTAŁCENIA**

Przedmioty: Literatura polska, niemiecka, francuska.

Historja i estetyka sztuk plastycznych,

Historja i estetyka muzyki

Estetyka słowa żywego

Propedutyka filozoficzna

Przyrodznawstwo ogólne

Nauki społeczne

Kierownik naukowy Liceum: Prof. Dr. Józef Mirski

Współudział najlepszych fachowych sił nauczycielskich

26 Wpisy do dnia 10 stycznia.

Wszelkie informacje codziennie w kancelarii Dyrekcji

„ECOLE REFORME“

Pańska 14.

„ESHAPE“ Lwów, Akademicka 15.
Tel. 469.**PASY TRANSMISYJNE**z sierści wiel ledziej, „GRIPOLY“
wszystkich szerokości

11-krotna wytrzymałość pasów skórzanych 11-krotna

KAPELUSZE

dla Pań, Panów i dzieci wyrabia w najlepszych gatunkach i ostatniej kreacji

I-sza KRAJ. FABRYKA KAPELUSZY

RUDOLFA NEUWELTA

Lwów, Bałonowa 3. (wł. gmach fabr.)

3283 Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

Miejski Zakład aprowizacyjny

podaje do wiadomości, że sklepy miejskie sprzedają następujące artykuły:

chleb żytni pyłowany za bochenek o wadze 1 kg. 105 mk.

chleb żytni ciemny za bochenek o wadze 1 1/2 kg. 100 "

mąkę pszenną poznańską za kg. 210 "

krajową 200 "

kaszę hreczaną za kg. 168 mk.

kaszę jaglaną " " 120 "

pecał " " 120 "

grysik kukurydziany " " 120 "

proch " " 110 "

fasolę " " 110 "

cukier " " 700 "

marmoladę " " 440 "

swiece " " 360 "

zapaliki za pudełko 10 "

Powyższe artykuły sprzedaje Zakład także pp.

Kupcom i konsumom hurtownie z odpowiednim

pustem. Do ceny chleba rozumiejącej się łącznie

kosztami dostawy mogą pp. odsprzedać do

czasu przy sprzedaży po 5 marek od bochenka. Za

razem wobec zniesienia systemu sprzedaży cukru

na kartki, upoważnia się pp. Kupców Zarządców

do sprzedaży bez kartek pozostałych ewentualnie

zapasów. 29

Miejski Zakład aprowizacyjny**Żołny braka:** z do odboru prośb kolejo-

wych zechce podać ofertę

wraz z referencjami, pol. „Este“ do biura Ogłoszeń Soko-

łowskiego i Ska, Jagiellońska 7. 47

Dębowe progi**kolejowe**

franco wagon stacja załadowania po-

szukiwane przez bezpośredniego reflektanta.

Progi mogą być bezzwłocznie objęte

i zapłacone. Oferty pod „G. L.“ do

biura Ogłoszeń S. Sokołowskiego i

Ska Lwów, Jagiellońska 7. 48

ROBOTY

W ZAKRES DUKARSTWA

W HODZĄCE

PRZYMUJE

DOKARNIA

„SŁOWA POLSKIEGO“

LWÓW

UL ZIMOROWICZA 11-15.

Czas
odnowić
prenumeratęPrenumeratę
na
„Słowo Polskie“
przyjmuje
Administracja „Słowa
Polskiego“
Lwów, Zimorowicza,
11-15.**Poszukiwany****Większy majątek
leśny**sosna i dąb oraz osobno do 40.000 m³
dębu na pniu. Korzystne warunki komuni-
kacyjne wymagane dokładne dane odnośnie
do zalesienia wieku drzewostanów stosun-
ków komunikacyjnych i robotniczych na-
leży kierować**wprost do reflektanta**
pod „E. T. C.“ do biura o-
głoszeń S. Sokołowskiego
i Ski we Lwowie Jagiellońska 7.**Serwisy obiadowe**

w wielkim wyborze i po cenach najniższych poleca firma

August Niżnikiewicz

Lwów, ul. Hełmowska 6. 41

„Lwowskie Biura Węglowe“

Kopernika 22, I. p.

wyłączne zastępstwo na wschodnią Mało-
polską koncernu

„HOHENLOHE“

sprzedaje we Lwowie i na prowincję

BEZ WSZELKIEGO OGRANICZENIA

Węgier i koks górnośląski i

Węgiel kuzienny ostrawski po umiarkowa-
nych cenach, dla stałych
dostaw ceny niższe Dostawa w przeciągu dni kilku**Bank Małopolski S. A. w Kra owie, Rynek główny 25.**

Podwyższenie kapitału akcyjnego z sumy Mp. 11,000.000 na Mp. 200.200.000

przez emisję nowych 315 000 sztuk akcji po Mp. 280 im. wgr.

Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Banku Małopolskiego w Kra owie
uchwaliło dnia 25 czerwca b. r. podwyższyć nie dotychczasowego kapitału akcyj-
nego z sumy **Mp 112.000.000 na Mp 200.200.000**, przekazując Radzie
Zawiadowczej określenie terminu, oraz ustalenie szczegółowych warunków
dla emisji tychże akcji.Na podstawie tego upoważnienia uchwała Rada Zawiadowcza podnieść
kapitał akcyjny Banku o **Mp. 88.200.000** przez emisję nowych sztuk
315.000 nieopłaconych akcji po **Mp. 280** miennej wartościObjęcie większości nowo wydać się mających akcji zostało już z góry zapewnio-
ne, a na pozostałą resztę rozpisać się po innych uchwały Walnego Zgromadzenia Ak-
cjonariuszy z dnia 25 czerwca b. r. i na zasadzie postanowienia J. Ministra Arbu oraz
p. Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 21 listopada 1921 zamieszczonego w Nr. 270 „Mo-
nitora Polskiego“ z dnia 26 listopada 1921.**skrypcje**

na następujących warunkach:

1) Dotychczasowym akcjonariuszom przysługują prawo pierwszeństwa do poboru

nowych akcji w ten sposób, że za dwie dawne akcje pobrać mogą jedną nową.

2) Przy korzystaniu z prawa poboru należy przedłożyć dawne akcje, lub kwity tym-
czasowe, które zostaną zaraz zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.

3) Prawo poboru wykonane i zgłoszone być może najpóźniej do dnia 15 stycznia

1922 pod rygorem utraty tego prawa.

4) Kurs emisyjny nowych akcji wynosi Mp. 475 dla dotychczasowych akcjonariuszy wyko-
nujących prawo poboru, zaś Mp. 600 dla nowych akcjonariuszy.

5) Przy zgłoszeniu uiszczyć gotówką całą cenę kupna wraz z 6 proc. odsetkami

od ceny kupna od 1 lipca 1921 do dnia wpłaty.

6) Reprezentację nowych akcji przeprowadzi Dyrekcja Banku według swego swo-
bodnego uznania.

7) Nowe akcje wydawane będą w swoim czasie akcjonariuszom po zawiadomieniu o

przydziale akcji i po skonfekcjonowaniu sztuk za zwrotem potwierdzenia kasowego na

uiszczoną wpłatę.

8) Na wypadek nie przydzielenia akcji Bank zwróci wpłaconą kwotę wraz z odsetka-
mi w wysokości 4 p. oc.

9) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Banku poczynszy od dnia 1-go lipca 1921.

10) Zgłoszenia subskrypcyjne na nową emisję akcji, przyjmują do dnia 75

lutego 1922 następujące instytucje:

W Krakowie: Bank Małopolski Rynek gł. 25.

Filia Polskiego Banku Krajowego,

Filia Banku Handlowego w Warszawie,

W Warszawie: Oddział Banku Małopolskiego, ul. Maszalska 154,

Bank Handlowy w Warszawie,

Bank dla Handlu i Przemysłu,

We Lwowie: Oddział Banku Małopolskiego ul. 3 Maja 10.

Polski Bank Krajowy,

Oddział Banku dla Handlu i Przemysłu,

Oddział Banku Dyskont. Warszawskiego,

W Poznaniu: Bank Związku Spółek Zarobkowych,

Polski Bank Handlowy,

Bank Przemysłowców,

Oddział Banku Handlowego w Warszawie,

W Łodzi: Oddział Banku Małopolskiego, ul. Moniuszki 4.

W Tarnowie: Oddział Banku Małopolskiego ul. Krakowska 8,

W Sanisławowie: Oddział Banku Małopolskiego, ul. Sapieżyńska 10.

W Rzeszowie: Oddział Banku Małopolskiego, ul. Jagiellońska 3,

W Bielesku: Oddział Banku Małopolskiego, ul. Kołosa 8,

W Zakopanem: Oddział Banku Małopol., Krupówki 38,

W Katowicach: „Deutsche Bank“ Filia w Katowicach,

Spółka Komandytowa „Felgo & Co“,

W Królewskiej Hucie: „Oberschlesischer Bankverein“,

W Wiercu: Powszechny Austr. Zakład Kredytowy Ziemski,

Austr. Zakład Kredytowy dla handlu i Przemysłu

LM. 378/922.

Obwieszczenie

W poniedziałek dnia 9 stycznia 1922 o godz.

10 przed południem odbędzie się licytacja na sprze-

daz 10.000 sztuk żelazek cielecnych. Towar ten

jest złożony w magazynie przy pl. św. Teodora 1. 1.

Magistrat król. stol. m. Lwowa.

Towarzystwo Naftowe we Lwowie

poszukuje

buchaltera lub buchalterki, stenotypistki pol-

sko-niemieckiej, urzędnika obeznanego z dzia-

łem materiałowym i techn. kapitałowa i frowe o

Zgłoszenia pisemne pod „Nafta“ do admin. Słowa Polskiego.

Wpisy na nowe kursa dla dorosłych

ranne i wieczorne 4 i 3 miesięczne

1) handlowo-towarowe (4 przedmioty), 2) specjalnych

działów księgowości (faryżnej bankowej, rolniczej etc)

3) rachunkowości państwowej z uwzględnieniem nowych

przepisów, 4) stenografii po kłej rzymskiej d. 12 stycz-

nia br. o godzinie 10-12 i od 4-6. Konces. prakt. kursy

księgowości Z. Olszewskiego Kurkowa 38.

Ilość miejsc ograniczona. Dla zamiejscowych system koresp.

Zakupię nabiał

na dłuższy czas

loco stacja załadowcza linii kolejowych

lwowskich z codzienną dostawą zaraz. Naczyń do

starczyć. Oferty z podaniem dzienniej dostawy s

mogącej ilości mleka i ceny za 1 trz wnieść do Ad-

ministracji Słowa Polskiego pod A. B. C. 100. 6076

Na wolne posady

buchalterów, korespondentów, stenotypistek i t. polecaj

fachowo wykształcone i rutynowane siły samośne i po-

moczące Konces. prakt. kursy kresowości „Olsz-

skiego Kurkowa 38. Godz da stron od 10-12 i 3-5

Rządowy -- ekonom.

do większego fowarku we Wschodniej Małopolsce posz-

kuje się zaraz Opisy świadectw oraz zgłoszenia

do zarządu dóbr Soroce koło Grzymałowa. Nieuwzględ-

nione bez o powiedzi 6075